

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 10 (209) • ROK XVI • LIPIEC 2012 • ISSN 1429-995X

WWW.ISSUU.COM/PISMOWUJ • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

WYDANIE SPECJALNE



UNIwersytet Jagielloński uczy języka i kultury polskiej

- 350 słuchaczy w różnym wieku • 6 poziomów zaawansowania
- aktywna nauka • bogaty program • **wyjątkowy obóz dla młodzieży**



come and visit Krakow



Welcome!

Student Hotels in Krakow are conveniently situated near the bustling city center, surrounded by parks and one of the biggest city - meadows in Europe - the Błonia Krakowskie, which is sure to please all nature enthusiasts.

Extensive infrastructure (including student clubs, restaurants, conference rooms, car parks, post office, a library, hairdresser's, car parks, photocopy services, kiosks etc.) saves you time and allows you to explore the numerous charming parts of Krakow.

Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

The whole year round, our Hotels can accommodate approximately 400 guests in 'two-star' single, double, triple or quadruple rooms with satellite TV, radio, telephone and free Internet access, as well as in tourist class guest rooms.

Every summer (July - September) in all four Hotels we offer nearly 2,500 places - spacious and comfortably equipped single, double, triple and quadruple rooms (**) with en-suite bathroom and kitchen* (*only in the Student Hotel Bydgoska) and studio rooms (two separate rooms with a shared bathroom).



NAWOJKA Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

ul. Reymonta 11, 30-059 Kraków
tel.: +48 12 37-81-100, 12 37-81-300
fax: 12 633-55-48
nawojka@hotele.studenckie.pl
www.nawojka.hotele.studenckie.pl

ŻACZEK Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

al. 3 Maja 5, 30-063 Kraków
tel.: +48 12 62-21-100, 12 62-21-300
fax: 12 632-87-35
zaczek@hotele.studenckie.pl
www.zaczek.hotele.studenckie.pl

PIAST Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków
tel.: +48 12 62-23-100, 12 62-23-300
fax: 12 637-21-76
piast@hotele.studenckie.pl
www.piast.hotele.studenckie.pl

BYDGOSKA Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

ul. Bydgoska 19, 30-056 Kraków
tel.: +48 12 636-80-00, 12 638-77-88
fax: 12 638-77-88
bydgoska@hotele.studenckie.pl
www.bydgoska.hotele.studenckie.pl

www.hotele.studenckie.pl



Szanowni Państwo,

Już po raz 43. na początku lipca przyjeżdża do Krakowa kilkuset studentów z całego świata, aby poznawać język i kulturę polską. Szkoła Letnia Języka i Kultury Polskiej to intensywna nauka w czasie zajęć lektoratowych i wykładów, ale też rozrywka i zabawa, dzięki którym uczestnicy naszych programów jeszcze lepiej mogą poznawać nasz język, kraj i ludzi.

Każdego roku czekają ich tu emocjonujące tygodnie. Jest czas na gramatykę, literaturę, naukę o społeczeństwie, film, ale też podróże krajoznawcze, warsztaty taneczne, etiudy aktorskie, spotkania z polskimi tradycjami, a nawet zawody sportowe.

Zapraszam serdecznie do lektury wakacyjnego numeru czasopisma WUJ, w którym chcemy przybliżyć Państwu letnie zmagania naszych studentów z polskim, Polską i Polakami.

Dr hab. Piotr Horbatowski
Dyrektor Szkoły



Pismo Studentów WUJ – Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcja: ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków
Wydawca: Fundacja Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” **E-mail i www:** wuj_prowadzacy@op.pl, www.issuu.com/pismowuj
Redaktor naczelny: Jacek Gruszczyński **Zespół wydania specjalnego:** Marta Zabłocka, Anita Gorczycka
Tłumaczenia (bez s. 24, 28): Natasza Oparska **Okładka:** Fot. Anita Gorczycka **Redaktor techniczny:** Jacek Gruszczyński
Reklama: wuj_reklama@op.pl
Numer zamknięto: 17 lipca 2012 r. **Druk:** Inspirations Media



Pismo dofinansowane przez Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów i śródtytułów.



Ruszyła 43. edycja letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej

Uniwersytet Jagielloński wita obcokrajowców

2 lipca w Auli Głównej Collegium Novum miała miejsce uroczysta inauguracja 43. edycji letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Obcokrajowcy z 47 krajów, z niemal wszystkich kontynentów, przyjechali do Krakowa, by pod okiem doświadczonych i pełnych pasji lektorów doskonalić umiejętność posługiwania się językiem polskim.

MARTA ZABŁOCKA

Jeszcze rok temu Newena Kurtowa z Bułgarii nie potrafiła powiedzieć po polsku ani słowa – zmieniło się to, gdy zaczęła studiować filologię polską. Okazało się, że pod koniec kursu językowego osiągnęła najwyższe oceny – jako jedyna z egzaminu dostała ocenę celującą. – Mój wyjazd do Krakowa, udział w Szkole Letniej Języka i Kultury Polskiej był nagrodą. Język polski nie jest łatwy. Polonistykę zaczęto u nas studiować 30 osób, po roku zostało nas tylko 7, ale chociaż polski jest o wiele trudniejszy od bułgarskiego, lubię się go uczyć – uważa Newena.

Newena, tak jak 350 pozostałych studentów, przyjechała do Krakowa, żeby w czasie kursów językowych organizowanych z ramach Szkoły Języka i Kultury Polskiej poprawić swoją umiejętność mówienia po polsku oraz poznać polską kulturę, zwyczaje i tradycje.

Szkoła Języka i Kultury Polskiej ma długą historię – odbywa się w Krakowie od 1969 roku. Uroczystość inauguracyjna tegorocznego kursu miała miejsce 2 lipca w Auli Głównej Collegium Novum. Oficjalnego otwarcia dokonał prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. dydaktyki, prof. dr hab. Andrzej Mania. Wykład inauguracyjny pt. „Polish performances. Poland as the performances” wygłosił prof. dr hab. Dariusz Kosiński. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również: Konsul Generalny USA w Krakowie, Allen Greenberg, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec, dr Heinz Peters, wicedyrektor Konsulatu Francji w Krakowie, Alan Schneider, dyrektor krakowskiego oddziału American Chamber of Commerce, Monika Piłarska, prodziekan Wydziału Polonistyki, prof. dr hab. Renata Przybylska oraz dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie, prof. dr hab. Władysław Miodunka. Inaugurację poprowadził dyrektor Szkoły Letniej, dr hab. Piotr Horbatowski.

W przemówieniu inauguracyjnym prof. Mania pochwalił ambicje uczestników Szkoły Letniej. – Osoby, które decydują się odbyć letni kurs językowy, udowadniają, że pragną poznać i zrozumieć więcej. Chcą zbadać polską kulturę – poznać polskie zwyczaje krok po kroku, stopniowo, ale konsekwentnie i dogłębnie. Kraków, dzięki wielowiekowej tradycji jest najlep-

szym miejscem do takich działań – podkreślił prof. Mania. Dyrektor Szkoły Letniej, dr hab. Horbatowski, podczas oficjalnego przywitania kursantów zwrócił natomiast szczególną uwagę na program, który umożliwi obcokrajowcom dokładne i wszechstronne poznanie Polski – oprócz porannych zajęć językowych i popołudniowych wykładów, przygotowano dla nich





program wieczorny, m.in. cykl spotkań o wiele mówiącej nazwie „Sacrum/Profanum”, podczas których będą mieli okazję zapoznać się z tradycjami i obyczajami polskimi, m.in. weselem po polsku, Wigilią i Bożym Narodzeniem oraz Andrzejkami.

Wszyscy zgodnie podkreślali, że miano kulturalnej stolicy Polski nadane Krakowowi jest w pełni zasłużone i zachęcali do samodzielnego poznawania miasta w wolnych chwilach. Oczywiście, po odrobieniu pracy domowej. Włóczenie się po mieście może być doskonałym sposobem na poznanie Krakowa, bo tylko dzięki niemu można poczuć jego specyficzną, magiczną atmosferę. Dyrektor Horbatowski w oficjalnym powitaniu wyraził również nadzieję, że po ukończeniu Szkoły Letniej przynajmniej część kursantów zdobędzie umiejętność posługiwania się językiem polskim w takim stopniu, by móc wyłapać błędy językowe, które mogą zdarzyć się uczącym ich profesorom.

Język polski, choć uchodzi za wyjątkowo trudny, nie odstrasza jednak młodych ludzi z całego świata, którzy chcą się go uczyć. Powody fascynacji Polską, jej ję-

zykiem i kulturą są różne – wśród najczęściej wymienianych znajdują się polskie korzenie. Wielu uczestników kursu, tak jak pochodząca z Rhode Island Olivia Olender, choć posiada rodziców pochodzących z Polski, nie zna ich języka. – Nie potrafię jeszcze mówić po polsku, jestem w grupie początkujących. W Polsce jestem drugi raz, wcześniej odwiedziłam tu rodzinę. Jestem pod wrażeniem uprzejmości Polaków i ich chęci do pomocy – szczególnie gdy ktoś, tak jak ja, przez nieznośność języka nie potrafi sobie poradzić – uważa Olivia.

Wśród powodów przyjazdu do Krakowa wymieniane są również: sympatia do Polaków, przyjaćle z Polski oraz... fascynacja urodą Polek i rozsmakowanie w polskiej kuchni. Niezależnie od powodów zainteresowania nadwiślańską ziemią, ci, którzy będą chcieli potwierdzić kompetencje językowe państwowym certyfikatem, będą mogli podejść po ukończeniu kursu do egzaminu (na poziomie B1, B2 lub C2). Dla nich też zostały przygotowane specjalne, oddzielne kursy, prowadzone przez pracowników Centrum Kultury Polskiej w Świecie.

Obcokrajowcy mają możliwość uczestniczenia w kursach 3-, 4- lub 6-tygodniowych. Część studentów przyjechała do Polski w ramach programu „Polski dla najlepszych”, w nagrodę za bardzo dobre wyniki w nauce języka polskiego. Aby owoćnie wykorzystać czas spędzony w letniej Szkole Języka i Kultury Polskiej, studenci z innych krajów, chcący poznać Polskę nie mogą poświęcić się jednak wyłącznie nauce języka. Przybliżeniu kultury, historii i literatury służą popołudniowe wykłady, wieczorne spotkania i warsztaty (m.in. warsztaty kulinarne i taneczne) oraz wycieczki (m.in. do Wieliczki, Zakopanego, w Pieniny, do Oświęcimia). Wśród tematycznych wykładów znajdują się między innymi: „Polska kultura współczesna”, „Komunizm i transformacja pokomunistyczna w Europie środkowo-wschodniej”, „Film polski” oraz wykład teoretyczny o zawołności języka polskiego: „Dlaczego ten język jest taki skomplikowany?”.

Doskonałym kulturoznawczym wprowadzeniem do poznawania Polski, zarówno ścieżką zaproponowaną przez wykładowców, jak i samodzielnego, był wykład inauguracyjny prof. Kosińskiego. Opo-

wiadał on o kulturze polskiej jako cyklu akcji performatywnych, mających swoje źródło w religii, romantycznej tradycji literackiej oraz historii. Tłumaczył zebranym w auli studentom i zaproszonym gościom, w jaki sposób doświadczenia całego narodu – polityczne i kulturowe – przenikają się i wpływają na zewnętrzne formy manifestowania tożsamości narodowej oraz w jaki sposób tradycyjne obrzędy religijne, literatura romantyczna i tradycja narodowowyzwoleńcza współtworzą tożsamość współczesnego Polaka.

Choć wykład prof. Kosińskiego stanowił jedynie wstęp i zapowiedź tego, co uczestnicy letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej będą mieli możliwość zgłębiać przez najbliższe tygodnie, wystuchany w historycznej Auli Głównej Collegium Novum, w sercu Krakowa, zrobił na słuchaczach bardzo duże wrażenie. Pierwsze doświadczenia obcokrajowców w Polsce zawsze były bardzo pozytywne. – Tu jest pięknie. Polska bardzo mi się podoba, Kraków to cudowne miasto. Właśnie dlatego wybrałam właśnie je – śmieje się Natasza Chabunowa, studentka z rosyjskiej Kalmucji.

O sprawach ważnych i codziennych

Studenci kursu Polski dla Najlepszych rozmawiają z nowo wybranym Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. dr. hab. Wojciechem Nowakiem.

ROZMAWIAJĄ: BRIGITA MEIJA,
SVETLANA KIRILLINA, LIJUN XU

Dzień dobry Panie Rektorze
Dzień dobry.

Na początku chciałabyśmy podziękować Panu za możliwość uczestniczenia w szkole letniej oraz za wspiania jej organizację. Chciałybyśmy się przedstawić, ja nazywam się Brigita Maija, jestem z Łotwy.

Z Łotwy?

Tak.

A ja mam na imię Lijun i jestem z Chin.

Z jakiego miasta?

Mieszkam na prowincji, ale studiuję w Pekinie.

A w Pekinie. Z tego co wiem, w Chinach się nie mówi Pekin, prawda? A Pani, gdzie Pani mieszka na Łotwie?

Dyneburg

Ja mam na imię Swietłana i jestem z Rosji, z Moskwy.

Bardzo się cieszę, że Panie zdecydowały się w czasie wakacji przyjechać do naszej letniej szkoły. Mówicie Panie już bardzo dobrze po polsku. Świetnie, to imponujące. A czy wcześniej mówiliście już po polsku, czy nauczyliście się tutaj?

Nie, nauczyliśmy się już wcześniej.

Prawda, nauczyć się w tak krótkim czasie byłoby mistrzostwem świata.

Ale myślimy, że po tym kursie będziemy jeszcze lepiej rozmawiać.

Na pewno.

Jak Pan już powiedział jesteście na tym kursie, jest nas wielu i jesteśmy z bardzo różnych państw, a nawet z różnych kontynentów. Dlatego też chciałbyśmy Pana zapytać, bo wszyscy nasi koledzy z kursów o to prosili, żeby Pan Rektor powiedział, jakie kraje Pan zwiedził?

Dużo było tych krajów. Bardzo dokładnie zwiedziłem Amerykę Północną. Byłem też w Ameryce Środkowej, na Karaibach, zresztą ten rejon świata bardzo mnie fascynuje. Europę zobaczyłem w zasadzie całą. Nie widziałem natomiast Australii, mam też bardzo mało doświadczeń w Azji.

Rozumiem.

Zwiedzanie jest fantastyczne, trzeba zwiedzać inne kraje. Wtedy poznaje się innych ludzi, inne zwyczaje, inne kultury, inne cywilizacje. Mam na przykład bardzo dobrego przyjaciela na Łotwie. Znamy się już wiele lat. Spotkaliśmy się w latach 90. w Rzymie. O Chinach teraz wszyscy wiedzą dużo, bo to kraj tak potężny i rozwija się z taką dynamiką. Nie mówiąc o Rosji.

Mimo, że jesteście tak różni w Szkole Letniej, wszyscy razem poznajemy polską kulturę, na przykład co piątek mamy warsztaty kulinarne, więc bardzo chciałbyśmy zapytać, jakie są Pana ulubione polskie dania?

Ulubione polskie danie? Mówiąc szczerze, to flaki. Tylko, że flaki nie są wyłącznie polskim daniem, rewelacyjne są francuskie. A z takich typowo polskich to bardzo lubię ziemniaki. A poza tym, to na pewno schabowy z zasmażaną kapustą, oczywiście z ziemniakami. Poza tym lubię zrazy z kaszą gryczaną. A jeśli chodzi o zupy, to zdecydowanie rosół.

Teraz może przejdźmy do najważniejszych pytań związanych z działalnością Uniwersytetu. Dowiedzieliśmy się, że Uniwersytet Jagielloński zdobył w tym roku pierwsze miejsce w rankingu polskich uczelni. Czy Pan Rektor mógłby podzielić się tajemnicą takiego sukcesu?

Dwie rzeczy: UJ zdobywa regularnie pierwsze lub drugie miejsce, więc to nie jest tak, że nagle się pojawił w rankingu i zwyciężył. Mówiąc językiem sportowym: zawsze jesteśmy na podium. Te różnice nie są duże i od czasu do czasu się to zmienia, ale najczęściej to my jesteśmy na pierwszym miejscu. Jesteśmy najlepszym uniwersytecie w Polsce i to jest nasza tradycja. Trzeba też dodać, że jesteśmy najstarszym uniwersytecie w Polsce. To się wszystko razem łączy. Środowisko naukowe w Krakowie ma najdłuższą tradycję. Tak jest wszędzie w świecie. W 2014 roku będziemy obchodzić 650-lecie, bo nasz Uniwersytet powstał w 1364 roku. To mnóstwo czasu, w czasie którego utworzył się bardzo mocny ośrodek. Decydują o tym ludzie, bo przecież nie mury uczą i nie mu-



ry robią badania naukowe, tylko ludzie, odpowiednia kadra, którą mamy po prostu najlepszą. I najlepszych studentów. Dlaczego mówię, że najlepszych? To nie jest kurtoazja z mojej strony. Porównuję liczbę punktów potrzebnych, aby dostać się na studia do nas, z innymi uniwersytetami. Jestem chirurgiem, więc jest mi najłatwiej: w tym roku na 300 punktów możliwych do zdobycia, 275 punktów to było zbyt mało, aby u nas studiować. Podobnie jest także w innych kierunkach. My automatycznie przyciągamy najlepsze osoby i to jest wspianie. Nasz największy problem jest taki, aby studenci, którzy przychodzą tu jako najlepsi nie popsuli się w czasie nauki, ale żeby stawali się jeszcze lepsi.

Mówiliśmy o historii i tradycji UJ. A jaką Pan przewiduje przyszłość dla uczelni?

Ja mam nadzieję, że te najbliższe lata spowodują, że Uniwersytet będzie jeszcze mocniejszy. Bo jeżeli jest tak dobra kadra, tak dobrzy studenci i myśmy potrafili zdobyć bardzo dużo środków i funduszy z całej Europy na infrastrukturę, to ten boom sukcesu musi przyjść. Wie Pani, jestem z pokolenia, które żeby zrobić dobrą pracę naukową, musiało wyjechać z Polski – nie było sprzętów, laboratoriów i tego typu rzeczy. Przez ostatnie lata my już to wszystko zdobyliśmy. Obecnie ludzie z potencjałem nie muszą już wyjeżdżać, ja jeszcze musiałem.

To bardzo optymistyczne.

To nie jest optymizm, takie są realia. Mój optymizm polega na tym, że sądzę, że mamy tak dobrych ludzi, tak dobrą kadre, że oni świetnie swoją pracę wykonają. Warsztat, na którym mają pracować w dużym procencie jest już na miejscu, a za rok, dwa – będzie w 100%. To jest ten niesamowity

skok cywilizacyjny. Często rozmawiałem o tym z moim kolegą z Łotwy i on ubolewał, że u niego nie ma takiej bazy, przez co nie daje się zrobić genialnych prac. Nam się to udało

Wszyscy moi znajomi, którzy urodzili się na Łotwie czy Litwie, którzy przyjeżdżają do Polski na naukę, to właśnie na UJ, który daje im możliwość stania się wspianym profesorem.

Bardzo serdecznie zapraszamy, przyjeżdżajcie.

Ja przyjadę na pewno, mam taką możliwość.

A co Pani chce studiować?

Polonistykę.

Musimy być i będziemy uniwersytecie maksymalnie otwartym. Im więcej będzie studentów ze świata, tym lepiej. Będziemy starać się pomagać, robić ile tylko możemy, aby „internacjonalizacja studentów” była jak największa. Problem jest z barierą językową, jeżeli ten problem znika, to jest to łatwe i proste. A w Waszym przypadku nie ma już tej bariery, bo mówicie Panie po polsku bardzo dobrze. Oczywiście, mamy też wydziały, gdzie prowadzi się zajęcia w języku angielskim. Będąc w Polsce warto jednak nauczyć się języka polskiego, i to takiego fachowego języka, z własnej specjalności. Do tego potrzeba jednak sporo samodzielnego.

Ale jest to tego warte.

Pewnie, że tak. Nauczyć się biegle każdego języka, to jest świetna sprawa. Jakże ułatwia to potem zrozumieć dany kraj. Takie poznanie jest długie, ale fascynujące.

Dziękujemy Panu Rektorowi za wspianą wywiad.

Chleb, sól, kaczuszki i pociągi

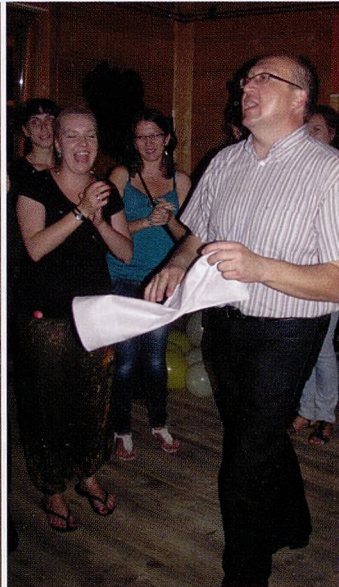
Tańce, hulanki, swawola. Polska biesiada, polskie zabawy na... polskim weselu. W ramach cyklu spotkań popularyzujących kulturę polską „Sacrum/Profanum” studenci z całego świata mogli na własnej skórze przekonać się, w jaki sposób Polacy świętują jedno z najważniejszych świąt rodzinnych – ślub.

Restauracja „Eden”, w której na co dzień jedzą studenci, na jeden wieczór stała się polską karczmą – miejscem hucznego wesela, na którym zebrali się goście z całego świata. Skrzypiąca, drewniana podłoga, długie ławy, przy których mogli zasiąść weselnicy oraz odpowiedni wystrój, pozwoliły poczuć się zaproszonym gościom jak w staropolskiej gospodzie. W rolę państwa młodych wcielili się obcokrajowcy. Przebrana w białą suknię Tamyna Bauzhadze z Gruzji stała się na jeden wieczór polską panną młodą, wstępującą w związek małżeński z Lusacem Otto, z Brazylii. Międzynarodowe małżeństwo bawiło się doskonale. Po oficjalnym powitaniu przez rodziców (w roli ojca – lektorka Urszula Legawiec, w roli matki – również nauczycielka – Sylwia Kisielica), wzniesionym toaście i rytualnym rozbiciu kieliszków na szczęście, rozpoczęła się wspólna zabawa.

Popisowy pierwszy taniec podczas wesela, typowy dla wielu kultur, dla Brazylijczyka nie był

niespodzianką. Pan młody poprowadził tanecznym krokiem partnerkę po parkiecie, a wkrótce do zabawy dołączyły inne pary. Po oficjalnym otwarciu miała miejsce seria zabaw typowych dla polskiego wesela – odtańczenie „kaczuszek”, pociąg sunący tanecznym krokiem po całej sali, taniec z balonami, „mam chusteczkę haftowaną”, uwalnianie małżonka z więzy, przebieranie w wylosowane ubrania, walka o wolne krzesła oraz, oczywiście, oczepiny.

Co o polskim weselu myślą studenci z Azji? Jak się okazuje, można znaleźć podobieństwo nawet między zabawami weselnymi z krajów tak odległych, jak Polska i Chiny. – W polskim weselu niesamowite jest to, że wszyscy bawią się razem. Zabawy pozwalają zintegrować rodzinę zarówno panny młodej, jak też pana młodego. W Chinach jest bardzo podobna zabawa, która tak jak w Polsce polega na odstawianiu krzeseł i zajmowaniu sobie miejsc nawzajem, wszyscy zawsze się przy tym do-



brze bawią. Najciekawsze i najbardziej nietypowe są zabawy taneczne – „kaczuszki” i pociąg. Są takie śmieszne! – uważają Gong Lingxi, Wang Yong, Xu Lijin.

Państwo młodzi, aktywnie zaangażowani we wszystkie zabawy, poznali je chyba najlepiej.

MARTA ZABŁOCKA



Lusac, pan młody

Polskie zwyczaje weselne nie są bardzo dziwne. My również bawimy się do muzyki popularnej, lubimy bawić się i wygłupiać podczas wesel. Melodia i rytm są dla mnie w prawdzie dość nietypowe, choreografia zaskakująca, ale nie jestem bardzo zdziwiony polskimi zwyczajami. Podczas takich spotkań, jak to, bardzo dobrze integruję się z pozostałymi uczestnikami kursu. Warto też podkreślać podobieństwa między kulturami poszczególnych krajów podczas takich imprez, to bardzo zbliża do siebie ludzi. Wrażenie na mnie zrobiło to, że we wszystkich zabawach uczestniczył dyrektor szkoły, profesor Horbatowski. To bardzo zachęca do wspólnej zabawy. Organizatorzy są pod tym względem niesamowici.

Tamyna, odgrywająca rolę panny młodej:

Z zabaw weselnych najbardziej podobały mi się „kaczuszki” i zabawa z torbą – wyciąganiem ubrań i przebieraniem się w nie. Jeśli chodzi o polskie wesele – w Gruzji rodzice nie angażują się bardzo w organizację ślubu swoich dzieci, to było dla mnie zaskoczeniem.

Sacrum/Profanum: Wigilia i Boże Narodzenie po polsku

Wigilia w lecie

Studenci z letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej, uczestniczący w cyklu spotkań przybliżających polską kulturę i zwyczaje Sacrum/Profanum, 10 lipca mieli okazję przeżyć wieczór poprzedzający Boże Narodzenie. Wigilia w środku lata. Dziwne? Tak, może trochę. Letnie burze za oknem restauracji „Eden”, w której odbywały się obchody jednego z najważniejszych dla Polaków święta, nie przeszkodziły jednak obcokrajowcom, którzy zasiadając wokół choinki, ignorując porę roku, spokojnie śpiewali kolędy.

Wigilia Bożego Narodzenia, święta rodzinnego, pełnego miłości dla bliznich, tolerancji i radości, była okazją dla studentów Szkoły Letniej do zacieśnienia łączących ich więzi. Zgromadzeni wokół sześciu stołów utworzyli rodziny: Kołodków (rodzina góralska), Kowalskich, Piłsudskich, Zarębów oraz Słowackich (rodzina literatów). Wśród charakterystycznych dla polskiej kultury potraw wigilijnych znajduje się m.in. barszcz z uszkami. Ich ulepienie wymaga kunsztu, a precyzja wyrabiania łączy się ze sprawnością, jaką posiadają kucharze z wieloletnim stażem.

Polskie rodziny podczas letniej wigilii musiały zmierzyć się z przygotowaniem tej pracowitej potrawy i po instrukcji lektorki Urszuli Legawiec, po wyrobieniu i rozwałkowaniu ciasta, podeszły do lepienia uszek. Miało ono formę konkursu – przez 10 minut rodziny rywalizowały ze sobą, starając się ulepić ich jak najwięcej. Po

weryfikacji jurorów, którzy ocenili jakość ich wykonania, okazało się, że najwięcej uszek ulepiła bezkonkurencyjna rodzina Kołodków (180 sztuk). Na podium znaleźli się również Piłsudscy (148 sztuk) i Kowalscy (140 sztuk).

W czasie, gdy rodzina Słowackich stroiła choinkę stoderczami, miał miejsce kolejny konkurs – tym razem na najdłuższy tańcuch z papieru. Piłsudscy, którzy tym razem zwyciężyli w rywalizacji, jako pierwsi zawiesili swoje dzieło na bożonarodzeniowym drzewku.

Po przystrojeniu choinki uczestnicy święta uczyli się, w jaki sposób przygotować do kolacji wigilijnej stół – szczególnie problematyczne okazało się umiejscowienie sianka i dodatkowego nakrycia. Dużo radości sprawiło też dzielenie się opłatkiem i wspólne śpiewanie kolęd.

MARTA ZABŁOCKA



Filip Jaworski, Kanada, Vancouver

Pochodzę z polskiej rodziny, mój tata jest tłumaczem. Kraków ma klimat, to miasto bardzo dobrze zorganizowane. Na Rynku jest zawsze mnóstwo ludzi – widać, że lubią się bawić. Szczególnie polecam wszystkim Kraków i program Szkoły Letniej. To wyjątkowa okazja, żeby nauczyć się języka polskiego, spotkać wyjątkowych ludzi i spędzić efektywnie czas.



Aneta Bujno, USA, Nowy Jork

W Szkole Letniej uczę się polskiego na poziomie B1. Pochodzę z polskiej rodziny, więc w domu często mówimy po polsku. Kultura polska, także ta związana ze świętami, jest mi dobrze znana. Wszystkie ważne święta, w tym Boże Narodzenie i Wielkanoc, obchodzimy po polsku. Spotykamy się z rodziną i przygotowujemy wspólnie polskie potrawy. Mam też dużą rodzinę w Polsce – właśnie wybieram się na wesele do Białegostoku.



Sheina Geml, USA

Tańczę od 17 lat polskie tańce, uwielbiam to. Przyjechałam tu dzięki stypendium – pasja się więc opłaca. Poza tym czuję, że polskie tańce zbliżają mnie do korzeni i łączą z rodziną. Polakami byli moi pra-pradziadkowie i chociaż sama nie potrafię mówić po polsku, bardzo podoba mi się ten język. Uszka, które robiliśmy na wigilijną kolację smakują... inaczej. W rodzinie, podczas dzisiejszego święta, zajmowałam się wałkowaniem ciasta. Oprócz polskich, mam też korzenie włoskie – złożyło się tak, że włoska kuchnia jest mi o wiele bliższa, niż polska, dlatego nie znam polskich potraw wigilijnych.



„Wieczór narodów i kultur” w Szkole Języka i Kultury Polskiej

W jeden wieczór dookoła świata

W kawiarni domu studenckiego „Piast”, 16 lipca, przedstawiciele 40 krajów, uczestniczący w letniej Szkole Języka i Kultury Polskiej, mieli okazję zaprezentować siebie oraz swoje kraje podczas „Wieczoru narodów i kultur”. Podczas dwugodzinnej zabawy można było wybrać się z nimi w szaloną podróż – od mroźnej, północnej Rosji, przez roztańczoną Brazylię, po egzotyczne Chiny.

Formami prezentacji, którymi studenci posługiwali się najczęściej, były projekcje multimedialne i piosenki. Okazało się bowiem, że ponad połowa osób, które zdecydowały się przedstawić w atrakcyjny sposób kulturę swojego kraju pozostałym uczestnikom, postanowiła wykorzystać do tego muzykę, śpiew lub taniec. Z bardzo dobrym skutkiem. Entuzjastycznie nastawieni słuchacze angażowali się emocjonalnie w wystąpienia swoich kolegów i koleżanek, klaszcząc w rytm melodii i śpiewając charakterystyczne refreny.

Muzyka pozwala na przekazanie bardzo różnych treści – Chinkom towarzyszyła podczas prezentacji qipao – rodzaju popularnej, tradycyjnej chińskiej sukienki. Sam pokaz strojów, któremu towarzyszył skomplikowany układ choreograficzny, poprzedzony został krótką opowieścią o modzie chińskiej.

Studenci z Ukrainy w kilku słowach wstępu zwrócili natomiast uwagę na ich cechę narodową – zmiłowanie do śpiewania. Udowodnili ją odśpiewując wspólnie popularną piosenkę, zachwycając wszystkich zebranych na sali pięk-

nymi głosami i zbierając za występ gromkie brawa. Piosenką zaprezentowali się również m.in. Chorwaci, Rumuni, Niemcy, Amerykanie, Mołdawianie oraz Białorusini.

Włosi oraz reprezentantki Rosji przyjęli inną strategię podczas prezentacji. Przedstawili oni krótkie filmy rysunkowe, w satyryczny sposób podkreślające stereotypowe wyobrażenia o ich krajach. Salwy śmiechu wybuchały raz po raz. Towarzyszyły obu prezentacjom, mimo że kultura obu narodów jest diametralnie różna. Przygody Iwana i Borysa – „typowych”

mieszkańców północnej Rosji, gojących czołgiem niedźwiedzia, który ukradł im wódkę, bawiły tak samo, jak schematycznie ukazane różnice między codziennymi zachowaniami Włochów a resztą Europejczyków.

„Wieczór narodów i kultur” wzbogaciło karaoke – międzynarodowy chór odśpiewał m.in. kresową balladę „Hej, sokoly”, „Czerwone korale” Brathanków oraz hit polskiego disco polo – „Jesteś szalona”.

MARTA ZABŁOCKA

Sacrum/Profanum: Andrzejki

Wieczór wróżb andrzejkowych

17 lipca, wbrew wszelkim zasadom, uczestnicy Szkoły Języka i Kultury Polskiej obchodzili wigilię św. Andrzeja, powszechnie zwaną Andrzejkami. W domu studenckim „Piast” grono obcokrajowców świętowało wieczór wróżb i przepowiedni. Mimo że tradycja uprzywilejowała w obchodzeniu tego święta młode, niezamężne kobiety, o swojej przyszłej małżonce próbowali się czegoś dowiedzieć również mężczyźni.

mu ostatniemu służyła popularna zabawa: ustawianie butów w rzędzie, w kierunku drzwi (czyj but jako pierwszy przekroczy próg, ten najszybciej weźmie ślub). Uczestnicy andrzejkowych zabaw mogli również poznać swoją przyszłość dzięki wróżbie z trzema odwróconymi kubkami: pod jednym z nich krył się różaniec (przyszła kariera księdza lub zakonnic), pod innym obrączka (rychłe wstąpienie w związek małżeński), a ostatni z kubków pozostawał pusty – jako prognoza staropanieństwa (lub starokawalerstwa).

MARTA ZABŁOCKA



Warsztaty kulinarne dla uczestników Szkoły Letniej

Smaki polskiej kuchni

Pierogi i nalewki to kulinarne symbole polskiej kuchni. Na warsztatach w domu studenckim „Piast” uczestnicy letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej mogli przekonać się, jak powstaje najpopularniejsza polska potrawa – paradoksalnie nazwana pierogami ruskimi oraz przygotować pod okiem specjalistów kilka rodzajów nalewek.

Sala konferencyjna w domu studenckim „Piast” zamieniła się na jeden wieczór w tętniącą życiem kuchnię. „Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”? Nic bardziej mylnego!

Studenti, którzy licznie przybyli na warsztaty kulinarne prowadzone przez lektorkę Sylwii Kisielicę, po krótkim szkoleniu posiadli umiejętność przygotowywania pierogów. Część praktyczną – zagniatanie ciasta oraz lepienie pierogów, poprzedziła teoretyczna prezentacja. Następnie zgromadzeni przy kilku stołach obcokrajowcy samodzielnie, choć pod czujnym okiem prowadzących, przygotowali w omówiony wcześniej sposób ciasto i przeszli szybki, lecz efektowny kurs lepienia pierogów.

Zaszczyt ulepienia pierwszego przypadł Olivii Olender, Amerykance z Rhode Island. Gromkie brawa, jakimi została nagrodzona, szybko zachęciły innych do pracy. Klasyczny, ruski farsz z ziemniaków, sera i cebuli szybko wypełnił wykrojone w okręgi ciasto – po krótkim czasie studenci wspólnymi siłami przygotowali trzy półmiski ręcznie lepionych pierogów.

Podczas ich gotowania, a przed degustacją, miała miejsce kolejna prezentacja – tym razem dotycząca przygotowywania domowych nalewek. Polacy słusznie słyną z mocnych, domowych alkoholi. Chętni mogli nauczyć się m.in. jak zrobić popularną kukutkówkę oraz nalewkę kawowo-karmelową.

MARTA ZABŁOCKA



Natasza Chabunowa, Kałmucja, Rosja

Przed warsztatami znałam już trochę polską kuchnię. Czytałam o bigosie i słyszałam o żurku. Jadłam naleśniki, próbowałam też pierogów. Kuchnia polska bardzo mi odpowiada, potrawy bardzo smakuja. Jest podobna do rosyjskiej. Na Szkole Letniej jestem już drugi raz, w zeszłym roku uczestniczyłam w kursie trzytygodniowym i zakochałam się w Krakowie, dlatego tutaj wróciłam. To przepiękne miejsce, chociaż chciałabym też zwiedzić inne polskie miasta – wiele dobrego słyszałam o Gdańsku. Chociaż pochodzę z Kałmucji, republiki w południowej Rosji, studiuję w Moskwie stosunki międzynarodowe. Polski natomiast jest moim pierwszym językiem, dlatego uczę się go tak chętnie.



Olivia Olender, Rhode Island, USA

Polska kuchnia jest świetna. Nie próbowałam zrobionego przez siebie pieroga, bo niestety nie jem sera, ale czekam na nalewkę. To takie polskie! W Szkole Letniej uczę się polskiego od podstaw, mimo że moi rodzice są Polakami, jestem na bardzo początkującym poziomie. Do Polski przyjechałam już drugi raz. Kraj, język i kuchnia niesamowicie mi się podobają i jestem zdeterminowana, by nauczyć się polskiego. Jeżeli chodzi o mieszkańców Krakowa – jestem bardzo zaskoczona – są tacy pomocni! To naprawdę bardzo mili ludzie, zawsze chętni do pomocy, szczególnie, gdy ktoś, tak jak ja, nie zna polskiego. To samo mogę powiedzieć o nauczycielach.



Jaroslav Shipovalov, Ukraina

Kuchnia polska jest bardzo podobna do ukraińskiej. Tylko nazwy dań brzmią zabawnie. Jeśli chodzi o nalewki – bardzo je lubię. Mój ojciec interesuje się winami, ja również przejąłem po nim zamiłowanie do alkoholi. To ciekawa pasja. Udział w Szkole Letniej jest natomiast interesującym doświadczeniem. Uczestniczę w programie trzytygodniowym, uczę się na poziomie A1. Mam polskie korzenie – moi pradziadkowie byli Polakami, dlatego tym chętniej uczę się tego języka. W przyszłym roku mam zamiar wrócić i uczyć się go dalej – tym razem na poziomie zaawansowanym.



Uczymy języka poprzez działanie

W 2010 roku grupa lektorów wraz z uczestnikami 6-tygodniowego kursu języka polskiego zrealizowała, dzięki przychylności i przy wsparciu władz Szkoły, projekt pt. „Subiektywna mapa Krakowa studentów SL2010”. Był to unikalny na skalę Polski pomysł, który w swoim założeniu miał zaktywizować uczestników do użycia już istniejących kompetencji językowych, a także je poszerzyć (na wszystkich poziomach zaawansowania językowego).

Szkoła Języka i Kultury Polskiej UJ, która jest częścią Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie zaoferowała w ramach realizacji projektu pracę nowatorskimi metodami nauczania, tj. podejściem zadaniowym i projektowym. Metody te stosowane są w tych dwóch jednostkach i zostały opisane przez pracowników naukowych Centrum. W skali Polski jesteśmy prekursorem tych metod.

Obie formy pracy z językiem i uczącymi się wykorzystują przede wszystkim potencjał, aktywność, pomysłowość i kreatywność uczestników kursu. Uczący się mają dużą swobodę w realizowaniu zadań i projektów, nauczyciel w procesie dydaktycznym jest asystentem, mentorem, doradcą. To sprawia, że praca jest bardzo efektywna a rezultat dla samych uczących się jest nie do przecenienia.

Nieoceniony jest także aspekt współpracy z innymi ludźmi, elementy improwizacji w sytuacjach wynikających z kontaktów z rodzimymi użytkownikami języka i z żywym językiem. Wspomniany

projekt był dużym sukcesem językowym uczestników i satysfakcją nauczycieli. Efekty pracy można zobaczyć odwiedzając link: <http://poprzednia.uj.edu.pl/SL/mapa/>.

Władze Szkoły, widząc tak doskonałe rezultaty, wpisały tę formę pracy dydaktycznej jako stałą ofertę programową dla uczestników kursów w ramach Szkoły Letniej. Od 2011 roku realizowane są kolejne pomysły studentów.

2011 rok przyniósł kolejny projekt pt. „Freestyleowy Kraków” (link: www.plschool.uj.edu.pl/projekty-studenckie/szkola-letnia-2011), który to projekt był sukcesem uczestników.

Mamy nadzieję, że nasza wspólna praca, uczących się i nauczycieli, zaciekała czytelników. Zapraszamy do wspólnego odkrywania i doskonalenia języka polskiego. Następny projekt 2012 „Język polski jest sportem kontaktowym, czyli Polski w realu” jest realizowany w czasie tegorocznych kursów letnich SL.

ZESPÓŁ PROJEKTOWY





Moje spotkanie z Polską

„Pamiętam jeszcze to czyste niebo, które powitało mnie w Polsce, kiedy leciałem z Frankfurtu do Katowic, a za 10 dni musiałem już wracać.”

Jak ten czas płynie! Uczę się języka polskiego już dwa lata. Kiedy zacząłem, wszystko było nowe, ciekawe... a wiele rzeczy wydawało mi się niemożliwymi. Teraz, mimo że motywacja nieco spadła, uczenie się tego języka zostaje potrzebą codzienną. Na początku studiów, z jednej strony, cieszyłem się, że w tym języku używa się łacińskich liter; ale z drugiej strony, siedem przypadków doprowadzało mnie do szału. Wtedy życie było jakby pełne ćwiczeń gramatycznych i w uczeniu się nowego słownictwa. Ale skoro już tak wybrałem, to mam obowiązek rozwiązać wszystkie trudne problemy i na pewno to przeżyję ☺

Od zetknięcia z tym językiem, miałem dużo możliwości, aby kontaktować się z Polakami i osobami w moim kraju, które interesują się Polską. Warto wymienić jedno wydarzenie – w maju 2011r. obchodziliśmy „Dzień Polski” w Ambasadzie RP w Pekinie. Przygotowaliśmy

piosenki i interesującą lekcję nauki języka polskiego dla zaproszonych gości. Razem z nimi oglądaliśmy tradycyjny polski taniec – poloneza. Oprócz tego, byliśmy również kilka razy w ambasadzie na przyjęciu, atmosfera była fajna i przyjazna.

W październiku 2011 r. zmieniłem miejsce studiów – czyli przyjechałem do Polski i już tu na miejscu poznałem tutejszą kulturę a także polepszyłem znajomość języka. Ponieważ Polska jest krajem położonym daleko od Chin, różnimy się od siebie kulturą, zwyczajami i innymi rzeczami. Uważam, że na ulicy Polacy są spokojni i nawet trochę zamknięci w sobie, ale w takim miejscu jak pub Polacy już wyglądają inaczej. W pubie Polacy relaksują się w sposób niemal szalony. W Polsce na ulicy istnieją specjalne rozkłady, z których można dowiedzieć się, kiedy powinny przyjeżdżać autobusy. Tego w ogóle u nas nie ma.

Jak każdy Chińczyk przywiązuje ogromną wagę do jedzenia. Czytałem w podręczniku, że pierogi są smaczne, a tu miałem szansę ich próbować. To prawda – kiedy przyjechałem

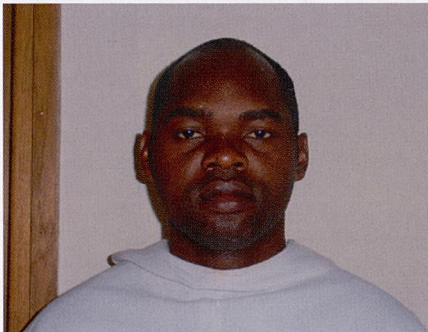
mogłem nawet całymi tygodniami jeść pierogi na kolację! Dużo podróżowałem po Polsce – byłem w Warszawie, we Wrocławiu, nad morzem i teraz mieszkam w Krakowie. Podobają mi się zabytki w Krakowie, Malbork i piękne kościoły we Wrocławiu. Nigdy nie zapomnę, kiedy obejrzałem ostatni zachód słońca w 2011 r. w Sopocie. Dzięki mojej uczelni i kursom prowadzonym tam, mam ochotę częściej czytać dzieła z literatury polskiej a także postanowiłam oglądać polskie seriale, np. „Rodzinka.pl”, aby przygotować się do szybkiej rozmowy z Polakami. Mam też nadzieję, że kiedyś spotkam się z gwiazdami tego serialu.

Oto jest krótka historia o moim spotkaniu z Polską. Opowiadałam o tym niezapomnianym doświadczeniu, żeby wyrazić moją wdzięczność za przyjemny pobyt w Polsce. I również zapraszam Państwa do Chin.

WANG YONG,
PEKIŃSKI UNIERSYTET JĘZYKÓW OBCYCH



Nowe polskie dni



Mogę od razu odpowiedzieć bez myślenia, że dwie rzeczy mnie poruszały od kiedy przyjechałem do Polski dziesięć miesięcy temu.

Po pierwsze, kiedy byłem w Kamerunie wiedziałem, że Polacy są wierzący, ale nie wiedziałem, że aż tak. Tutaj na przykład, w wielu wsiach, widzę często w jakimś domu na ścianie przy dachu figurkę najświętszej Marii Panny. Nawet przy ulicy można spotkać krzyże. Byłem naprawdę urzeczony.

Po drugie, oczywiście zima była dla mnie coś nowego. Nigdy nie widziałem białego deszczu, wszystko białe jak serce Polaków. Ale też, to był trudny i straszny okres, kiedy było –20 stopni. Nie pamiętam już ile ubrań miałem na sobie, bolały mnie palce i nos, wtedy uczyłem się jeździć i na nartach i na łyżwach i to było po prostu wspaniałe.

FRANCOIS MATERNE AYI AYI;
W POLSCE BRAT PAWEŁ

Język polski i ja. Razem cztery lata. Już cztery lata. Najpierw był przedmiot, zaliczenie w indeksie – wszystko jak trzeba. Potem kółko zainteresowań i tradycyjne słowiańskie święta, klub polskiego filmu. A jeszcze później – prawdziwy wykładowca z Polski, dzięki któremu daleki słowiański kraj z każdym dniem stawał się bliższy i bliższy, i pewnego lipcowego dnia...

„Czy mógłby pan powiedzieć, jak dojsz do Pałacu Łazienkowskiego?” – zapytaliśmy pierwszego spotkanego przechodnia w jeden z warszawskich ponurych dni – my, czterech studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Udmurckiego, którzy przyjechali w ubiegłym roku do Lublina na kurs językowy. „Czy to pani robi ten wiatr?” – z takim niecodziennym pytaniem zwrócił się do mnie ten nieznajomy mężczyzna przed udzieleniem odpowiedzi na moje pytanie. Jego uwagę zwróciły chyba moje lekko potargane wiatrem włosy.

„Sama pani ozdobiła tę parasolkę?” – zapytała mnie tego samego dnia młoda, uśmiechnięta Polka, widząc moją parasolkę, kupioną jakieś pięć minut wcześniej w centrum Warszawy. „Oni są tacy otwarci na świat...” – pomyślałam wtedy. I bardzo bezpośredni, naturalni, twórczy...

Takich historii było dużo. Bywały przypadki, że pytaliśmy w autobusie, jak dojechać do jakiegoś miejsca, a odpowiadał nam cały chór głosów, w dyskusji wyjaśniający jak dostać się tam łatwiej, szybciej, a nawet ciekawiej. Przez miesiąc pobytu w obcym kraju nigdy nie czułam się samotna albo zapomniana: doskonale wiedziałam, że otaczają mnie **uczynni** ludzie,

którzy z pewnością mi pomogą, jeśli to będzie potrzebne. I tak właśnie było. Oczywiście, w dużej mierze z powodu znajomości języka. Nasza polska mowa, być może z błędami i obcym akcentem działała na Polaków jak zaklęcie. To rozumiałe: my wszyscy staramy się znaleźć z rozmówcą wspólny język.

Krótko mówiąc, Polska była rada nas widzieć i wyraźnie dała nam to do zrozumienia już w pierwszych dniach naszej podróży. Oczywiście, aby poznać kraj, jego kulturę i naród miesiąc to za mało, ale na „pierwszą randkę” wystarczy. Gdyby ktoś mnie zapytał: „Polacy – jacy oni są?”, odpowiedziałabym, że są to ludzie **umiejący, i co najważniejsze, kochający cieszyć się życiem.**

Teraz jestem w Polsce po raz drugi. Znow „Lato Polonijne”, znow lipiec. Tym razem, zaproponowane mi „danie” nazywa się „Polski dla najlepszych” i jest przygotowane po krakowsku. Po raz pierwszy jestem sama w obcym (czy obcym?) kraju, ale czuję się absolutnie spokojna. Przedwczoraj wypożyczyłam w „Piaście” rower. Jadę sobie przez park w kierunku Starego Rynku i czytam napis na ścieżce: „Życie jest piękne”. Uśmiechnęłam się. Mogę powiedzieć, że rok temu pierwsze wrażenie mnie nie oszukało: Polacy naprawdę są bardzo otwarci, uczynni, serdeczni i twórczymi ludźmi. I optymistami. Przecież, jak śpiewa się w pewnej nowej polskiej piosence, „wstaje nowy dzień, i właśnie o to chodzi”. Cieszę się, że moje nowe dni w tym lipcu wstają właśnie w Polsce.

SAIDA ZAINULLINA



Wywiad z dyrektorem Szkoły Letniej, dr. hab. Piotrem Horbatowskim

Nauka ma mieć atrakcyjną formę



W tym roku Szkoła Języka i Kultury Polskiej po raz pierwszy, oprócz programu dla dorosłych, organizuje obóz młodzieżowy „Lato odkrywców”. O nowym projekcie opowiada dr hab. Piotr Horbatowski – dyrektor Szkoły Letniej.

Skąd wziął się pomysł zorganizowania obozu dla młodzieży?

Szkoła ma długą tradycję w organizacji programów nauczania języka i kultury polskiej dla obcokrajowców; pierwsze kursy odbyły się już w 1969 roku. Były przeznaczone dla dorosłych. Początkowo uczestniczyły w nich niemal wyłącznie osoby o polskim pochodzeniu. Z czasem się to zmieniło i obecnie przyjeżdża coraz więcej osób, które są zainteresowane Polską z innych względów: zajmują się biznesem, kulturą, tłumaczeniem. W tym momencie w Szkole Letniej uczestniczy około 50% osób polskiego pochodzenia i 50% obcokrajowców, nieposiadających korzeni polskich.

Od kilku lat docierały jednak do nas też zgłoszenia od osób młodszych, poniżej 18. roku życia. Zaczęliśmy się zastanawiać, czy nie zrobić obozu wakacyjnego specjalnie dla młodzieży. W tym roku udało nam się taki obóz zorganizować. Zainteresowanie przerosło nasze oczekiwania. W Szkole Letniej uczestniczy zazwyczaj ok. 400-500 osób. Tak dużej imprezy dla nastolatków nie mogliśmy jednak przygotować. Łącznie w „Lecie odkrywców” bierze udział 45 osób. Wielu innym musieliśmy jednak odmówić ze względu na brak wolnych miejsc.

Z jakich krajów przyjechali uczestnicy?

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, połowa uczestników obozu to Polonia amerykańska – osoby, które mają polskie pochodzenie, ale mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Oprócz nich przyjechało bardzo dużo osób zza wschodniej granicy: Ukrainy i Białorusi. Co ciekawe, część z tych osób nie ma

polskiego pochodzenia. Przyjechali zainteresowani Polską i jej kulturą. Są również pojedynczy uczestnicy z krajów Europy zachodniej.

Program „Lata odkrywców” jest bardzo zróżnicowany, jaki jest jego cel?

Uniwersytet Jagielloński jest bardzo zainteresowany otwieraniem się na świat. Programy zagraniczne dla obcokrajowców z roku na rok są coraz bogatsze, oferta jest coraz szersza. Jednym z priorytetów władz uczelni jest internacjonalizacja studiów. Obóz ma pokazać młodym obcokrajowcom, naszym potencjalnym przyszłym studentom, że Uniwersytet Jagielloński jest otwarty na młodych ludzi, czeka na nich. Wspominał o tym również Rektor podczas ceremonii inauguracji. Witając uczestników opowiadał o perspektywach, jakie daje studiowanie w Krakowie. Chcieliśmy, aby nasi młodzi goście w ramach obozu mogli zapoznać się z uniwersyte-tem, zobaczyć jego bogatą tradycję, wspa- niałe historyczne budynki Collegium Maius z muzeum uniwersyteckim, Collegium Novum, jak też najnowszy wizerunek UJ, czyli nowy kampus. Wszystko po to, by pokazać, jak dynamicznie rozwija się nasza uczelnia. Poza tym chcieliśmy pokazać uczestnikom polskie tradycje, polską kulturę, historię. Kraków jest do tego idealnym miejscem, z jego wielowiekową historią, śladami wielokulturowości. Oczywiście, wszystko to przekazywane jest w sposób nowoczesny, interaktywny, w formie realizowanych przez samych uczestników projektów, a nie monotonna wykładow w salach zajęciowych. W programie są więc warsztaty taneczne, gra miejska, projekty zadaniowe poświęcone

Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Janowi Pawłowi II itp.

„Lato Odkrywców” to jednak również obóz językowy...

„Lato odkrywców” to obóz językowo-poznawczy. Składniki programu są trzy: służą one poznaniu języka, Uniwersytetu i kultury polskiej. Język odgrywa oczywiście bardzo ważną rolę. Na obozie jest dużo osób mówiących dobrze i bardzo dobrze po polsku. Co dla mnie bardzo miłe, przyjechało również bardzo dużo osób, które nie znają jeszcze języka polskiego i dopiero chcą się go uczyć. Kto wie, czy nie ważniejsze nawet od pielęgnowania polskości wśród młodzieży polonijnej jest docieranie z językiem polskim, jako językiem obcym, do osób, które nie mają polskiego pochodzenia, a które nagle odkrywają nasz świat? Ciekawym fenomenem i ważnym zjawiskiem jest też to, że młodzi ludzie chcą do Polski

przyjeżdżać. Często z Polską związane są ich plany: studia czy praca.

Jakie metody nauki języka polskiego stosowane są podczas zajęć?

Wszyscy nasi lektorzy starają się uczyć polskiego w sposób atrakcyjny. My pierwsi wprowadziliśmy do nauczania polskiego metodę komunikacyjną. W tej chwili nowym trendem są metody projektowo-zadaniowe, języka uczymy w działaniu. Gramatyki nie uczymy dla samej gramatyki, ale po to, by sprawnie się komunikować, żeby działać, żeby załatwiać sprawy. Młodzież chodzi po mieście, ogląda zabytki, ale mają również określone zadania do zrealizowania – nauka ma mieć atrakcyjną formę. Służą temu również wycieczki – m.in. do Zakopanego.

ROZMAWIAŁA MARTA ZABŁOCKA



Gra miejska po Krakowie dla uczestników obozu młodzieżowego „Lato odkrywców”

Gra po krakowsku



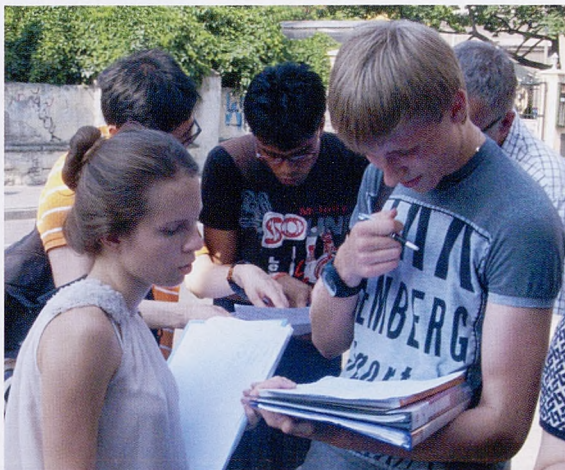
Piątkowe przedpołudnie, mimo że 13 lipca, okazało się szczęśliwe dla uczestników obozu młodzieżowego „Lato odkrywców”, którzy brali udział w grze miejskiej po Krakowie. Na punktach rozmieszczonych w okolicy Rynku Głównego rozwiązywali tamigłówki językowo-kulturoznawcze.

Osiem kiluosobowych grup realizowało zróżnicowane zadania w dwunastu strategicznych punktach na terenie krakowskiego Rynku Głównego, Wawelu i Kleparza. Organizatorzy przygotowali zagadki wymagające od uczestników gry nie tylko wiedzy o Krakowie i umiejętności językowych, ale również zdolności uzyskiwania informacji. By znaleźć poprawne odpowiedzi, członkowie grupy bardzo często musieli zasięgać rady mieszkańców Krakowa. Na jednym z punktów gracze musieli poprawić tekst o mieście, który zawierał 10 merytorycznych błędów. Dotyczył on m.in. historii krakowskich zabytków i miasta.

Na innych punktach uczestnicy gry poznawali alternatywną legendę o Smoku Wawelskim, rozmawiali z portierem Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Świecie oraz rozwiązywali quizy i rebusy. Na każdym z punktów, w nagrodę za poprawne rozwiązanie zadania, cała grupa była premiowana podpisem animatora, który otwierał drogę do kolejnego miejsca.

Każda z grup miała swoją nazwę: wśród nich były m.in.: „Fioletowe smoki”, „Kraków nocą” oraz... „Mafia rosyjsko-amerykańska” (w skład zespołu wchodził, oczywiście, Rosjanin i Amerykanin). Gra, według Urszuli Legawiec, opiekunki obozu „Lato odkrywców”, miała przede wszystkim rozwijać umiejętności językowe i komunikacyjne uczestników zabawy, którzy w przyjemny i aktywny sposób mogli poznać miasto. Taki sposób poznawania Krakowa, połączony z rozwojem umiejętności językowych przypadł do gustu wszystkim.

MARTA ZABŁOCKA



Ania Blackmore, Kanada, 15 lat

W Krakowie jestem szósty raz, bardzo lubię to miasto. Mam rodzinę w Szczecinie, poza tym moja mama pochodzi z Polski. W domu mówimy po polsku, więc znam ten język, chociaż nie za dobrze. Nie chodziłam też niestety nigdy do polskiej szkoły.



Maria Rossi, New Jersey, 17 lat

O możliwości wyjazdu na obóz dowiedziałam się z ogłoszenia zamieszczonego w Internecie. Poza tym syn koleżanki mojej mamy był na nim kilka lat temu, więc mama szybko się z nią skontaktowała i dowiedziała wszystkich niezbędnych informacji, bardzo ten wyjazd polecała. W Krakowie jest fajnie. Sama gra jest bardzo ciekawa, byłam na podobnych u siebie. Podoba mi się to, że wszyscy muszą współpracować, pracujemy całą grupą. Jeżeli mam do rozwiązania zadania gramatyczne i te związane z historią miasta albo z kulturą polską, myślę, że gramatyczne są zdecydowanie trudniejsze.



Kacper Turek, Kalifornia, 17 lat

O możliwości wyjazdu na „Lato odkrywców” dowiedziałem się w kościele, gdzie jestem ministrantem. Dyrektor szkoły również opowiadał nam o obozie, dlatego zdecydowałem się pojechać do Krakowa. Byłem tu już wcześniej, na innym wyjeździe, ale wtedy nie widziałem Uniwersytetu ani Wawelu. Mimo że Uniwersytet Jagielloński jest bardzo fajny, na pewno nie przyjadę tutaj na studia, ponieważ w przyszłości planuję otworzyć własną restaurację, a do tego wcale nie trzeba wyższego wykształcenia. W swoim mieście chodziłem przez 6 lat do polskiej szkoły, należę też do polskiego zespołu tanecznego „Polonia” w Yorba Linda.

Uczestnicy „Lata odkrywców” na warsztatach tanecznych

Tanecznym krokiem przez Kraków



Młodzież uczestnicząca w obozie letnim „Lato odkrywców”, organizowanym przy Szkole Języka i Kultury Polskiej, 11 lipca spotkała się z profesjonalnymi tancerzami, by wspólnie uczyć się polskich tańców.

Warsztaty odbywały się w ramach programu kulturowego – poznanie tańców polskich poszerza horyzonty i ułatwia obcowanie z kulturą. Podczas warsztatów, podzielonych na dwie części (spotkania po półtorze godziny), uczestnicy „Lata odkrywców” mogli nauczyć się tańczyć m.in. krakowiaka i poloneza. Uczyli się również tańców śląskich i góralskich. – Staramy się nauczyć nie tylko tak typowych dla Polski tańców, jak krakowiak czy polonez, ale żeby przybliżyć polski folklor chcemy też pokazać np. „Mam chusteczkę haftowaną”, która przecież jest zabawą taneczną – uważa Barbara Godłowska z Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”, instruktorka tańca prowadząca warsztaty. Jej tanecznym partnerem był Artur Adamski, również należący do zespołu „Słowianki” oraz Marek Bebak, akordeonista, który przygrywał tańczącym. Muzyka na żywo, zaangażowanie prowadzących warsztaty oraz same tańce sprawiły, że nauka stała się doskonałą zabawą.

Podczas warsztatów na jednej sali tańczyła młodzież ze Stanów Zjednoczonych, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Austrii, Niemiec, Francji, Szwajcarii i Szwecji. Taniec jako siła jednocząca, zniósł jednak wszystkie bariery – narodowościowe i językowe.

MARTA ZABŁOCKA



Asia Burdzel, Chicago, 15 lat

Obie z Michelle tańczymy, bardzo to lubię. Sprawia to dużą przyjemność, bardzo mi się podobają warsztaty. To fajna zabawa. O możliwości przyjazdu tutaj dowiedziałam się tak naprawdę przez przypadek – z ogłoszenia w dzienniku polskim.



Michelle Przewoźnik, Chicago, 15 lat

Znam polskie tańce, uczę się tańczyć już bardzo długo, bo od pięciu lat. Kiedyś byłam nawet w polskim zespole tanecznym – „Krakowiankach”. O możliwości wyjazdu na obóz dowiedziałam się z artykułu w gazecie. Tańce polskie nie są trudne, tańczy się je bardzo przyjemnie i bardzo łatwo się ich nauczyć.



Natalia Wróblewski, Boston, 13 lat

Pochodzę z polskiej rodziny i w domu mówimy wszyscy po polsku. Chodzę też do polskiej szkoły. Tam dowiedziałam się o możliwości przyjazdu na wakacje do Polski – mówiła nam o tym nauczycielka. Na warsztatach jest bardzo wesoło. Oba tańce, które do tej pory tańczyliśmy, są bardzo łatwe. Poza tym – jestem tancerką, tańczę na co dzień. Startuję nawet w zawodach.

UCZESTNICY MÓWIĄ



Karolina Pasierb, USA, 15 lat
Chodzę do polskiej szkoły już 9 lat i to pani dyrektor powiedziała mojej mamie o możliwości przyjazdu do Krakowa. Zgodziłam się i dlatego tutaj jestem. Moi rodzice są Polakami, oboje urodzili się w Stalowej Woli. Mówimy na co dzień po polsku, ale przyjechałam, żeby nauczyć się mówić lepiej. Podobają mi się wszystkie zajęcia na obozie, a najbardziej wycieczka do Wieliczki i Zakopanego. Wcześniej nie widziałam polskich gór. Zastanawiam się jeszcze nad tym, gdzie studiować. Kuzynka jedzie teraz na studia do Wrocławia. Ja jeszcze o studiach nie myślałam. No, może trochę. A w Krakowie... wszystko wygląda fajnie.



Kamila Lauer Czerwinski, Szwecja, 16 lat
Jestem z Polski, ale mieszkam w Szwecji. Mama dowiedziała się o obozie od nauczycielki polskiego, a potem zaproponowała mi wyjazd. Chodzę raz w tygodniu na zajęcia polskiego i to nauczycielka powiedziała, że byłoby fajnie, gdybym tu przyjechała. Polski to mój pierwszy język, dopiero później nauczyłam się szwedzkiego, chociaż urodziłam się już w Szwecji. Przyjechałam do Krakowa nie po to, żeby nauczyć się języka, ale po to, by lepiej poznać kulturę i zwiedzić różne miejsca. Jestem bardzo zadowolona, obóz spełnił moje wszystkie oczekiwania. Zajęcia taneczne były bardzo interesujące – było dużo trudniej, niż myślałam, że będzie. To było coś, czego nie robię się na co dzień. Muzeum można zwiedzić zawsze, a tańczenie krakowiaka w sali gimnastycznej nie zdarza się często.



Małgosia Mazurek, USA, 16 lat
Przyjechałam z New Jersey. Co sobotę chodzę do polskiej szkoły, to tam dowiedziałam się o możliwości wyjazdu. Rodzice chcieli, żebym zwiedziła Kraków i porozmawiała trochę po polsku. Z New Jersey przyjechało kilka osób, ale nie znaleźliśmy się wcześniej. Jest kilka polskich szkół w moim mieście, właściwie przed przyjazdem tutaj nawet o tym nie wiedziałam. Moi rodzice są z Polski, moi dziadkowie również. Jestem stuprocentową Polką. Gdy ktoś pyta się mnie skąd jestem – mówię, że z Polski. Najbardziej podobało mi się na obozie zwiedzanie Krakowa. Byłam tu trzy lata temu, ale nie zobaczyłam tyle, co teraz. Zakopane było bardzo interesujące, wcześniej widziałam tylko zdjęcia. Wszyscy mi opowiadali o tych pięknych miejscach, ale sama ich nie widziałam. Teraz miałam szansę to zrobić. O tej porze, gdy przyjeżdżałam, odwiedzałam tylko babcię w Biłgoraju.



Szymon Matejuk, Francja, USA, 15 lat
Od roku mieszkam we Francji, ale tak naprawdę aż czternaście lat mieszkam w Stanach Zjednoczonych – w trzech różnych miejscach: m.in. w Baltimore i Maryland. Przyjechałam do Krakowa, żeby trochę pogadać, poprzybywać z amerykańską Polonią. Bardzo lubię Amerykę. Ten rok we Francji był dla mnie dość ciężki, zostawiłam w Ameryce wszystkich moich przyjaciół. Chciałabym tam wrócić jak najszybciej. Polska bardzo mi się podoba, jestem patriotą, wszystko bym zrobiła dla Polski, uwielbiam tu być, ale to jednak w Ameryce będę chciała mieszkać. Studiować też planuję w Ameryce, na Harvardzie oczywiście. Myślę o ekonomii i finansach.



Ahmad Kassem, Egipt, 16 lat
Jestem z Kairu. Moja babcia była Polką, moja matka jest Polką, ale ojciec to Egipcjanin. Babcia uczyła mnie polskiego, gdy byłem mały. Zajęcia na obozie bardzo mi się podobały, szczególnie gra miejska. Poznaliśmy dobrze Kraków, zobaczyłem wiele miejsc, których prawdę mówiąc nigdy wcześniej nie widziałem. Jestem w Polsce już siódmy raz, w Krakowie trzeci. Tutejsza architektura mnie urzekła. W Kairze wszystkie domy wyglądają tak samo. Tu każdy dom coś mówi do ciebie. Myślałem o studiach w Krakowie, o biotechnologii i przyjechałem tu po to, żeby poznać dobrze miasto i poćwiczyć mówienie. Chciałbym przyjechać też w przyszłym roku.



Maria Błagowieszczeńska, Rosja, 16 lat
Przyjechałam z Moskwy. Znalazłam informację o tym obozie podczas przeglądania strony internetowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Razem szukałyśmy możliwości wyjazdu do Polski. Moja mama jest stuprocentową Polką, ale tata też ma polskie korzenie. Chciałabym studiować tu, w Krakowie. Mam nadzieję, że to nie tylko marzenie, że zrealizuję je w przyszłości. Myślałam o prawie. Swoje plany łączę zarówno z Polską, jak i z Rosją. Może więc stosunki międzynarodowe? Zaczęłam się uczyć polskiego pół roku temu w organizacji „Polonia”. Uczę się w zwykłej, rosyjskiej szkole, a po lekcjach mam dodatkowe kursy. Rosyjski jest dla Europejczyków trudniejszy do nauki, bo mamy cyrylicę.



Dzima Kalesnik, Białoruś, 16 lat
Bardzo fajny obóz. Najbardziej podobało mi się, kiedy mieliśmy różne zajęcia na Starym Mieście. Widzieliśmy również uniwersytet – jest bardzo duży, chciałabym na nim studiować. Uczę się języka polskiego na poziomie A2 i przyjechałam tu właśnie po to, by poćwiczyć mówienie. Chciałabym przyjechać też w przyszłym roku.



Sara Leupi, Szwajcaria, 14 lat
Moja mama chciała, żebym lepiej mówiła po polsku i dlatego znalazła dla mnie ten kurs. Zapytała mnie, czy chcę na niego iść i ja oczywiście chciałam. W Szwajcarii uczę się w szkole, ale teraz mam akurat wakacje. Nie uczę się w Szwajcarii języka polskiego, tylko z babcią rozmawiam po polsku i czasem z mamą, ale nie tak często. W Krakowie jest naprawdę fajnie. Uniwersytet jest duży i stary. Byliśmy też oprowadzani po nowym kampusie. Parę razy byłam już w Polsce, ale tylko na wakacje. Przyjeżdżałam głównie po to, żeby zwiedzać.



Żenia Agaszkowa, Ukraina, 15 lat
Zobaczyliśmy z tatą ogłoszenie o obozie na stronie Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo myślałam o tym, żeby studiować na tym uniwersytecie chemię. Jest trudna, ale bardzo mi się podoba. Mama też skończyła chemię, tylko na politechnice w Charkowie. Stamtąd przyjechałam. Jestem Ukrainką, nie mam korzeni polskich. Mówię po polsku, bo mamy bardzo dobrych przyjaciół w Poznaniu i to z nimi rozmawiałam po polsku. To nie jest bardzo trudny język do nauki, gdy zna się ukraiński i rosyjski. Zaczęłam się go uczyć we wrześniu, na kursach językowych. Mammy w Charkowie stowarzyszenie kultury polskiej, przy którym uczyłam się polskiego. Na obozie najbardziej podobała mi się gra miejska. Byłam w drużynie „Polskie pierogi”, wygraliśmy.

SPECIAL EDITION



JAGIELLONIAN UNIVERSITY TEACHES POLISH LANGUAGE AND CULTURE

- 350 participants of different ages • 6 advancement levels
- active learning • extensive syllabus • exceptional youth camp



come and visit Krakow



Welcome!

Student Hotels in Krakow are conveniently situated near the bustling city center, surrounded by parks and one of the biggest city - meadows in Europe - the Błonia Krakowskie, which is sure to please all nature enthusiasts.

Extensive infrastructure (including student clubs, restaurants, conference rooms, car parks, post office, a library, hairdresser's, car parks, photocopy services, kiosks etc.) saves you time and allows you to explore the numerous charming parts of Krakow.

Hotele** Studenckie W KRAKOWIE

The whole year round, our Hotels can accommodate approximately 400 guests in 'two-star' single, double, triple or quadruple rooms with satellite TV, radio, telephone and free Internet access, as well as in tourist class guest rooms.

Every summer (July - September) in all four Hotels we offer nearly 2,500 places - spacious and comfortably equipped single, double, triple and quadruple rooms (**) with en suite bathroom and kitchen* (*only in the Student Hotel Bydgoska) and studio rooms (two separate rooms with a shared bathroom).



NAWOJKA Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
ul. Reymonta 11, 30-059 Kraków
tel.: +48 12 37-81-100, 12 37-81-300
fax: 12 633-55-48
nawojka@hotele.studenckie.pl
www.nawojka.hotele.studenckie.pl

ŻACZEK Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
al. 3 Maja 5, 30-063 Kraków
tel.: +48 12 62-21-100, 12 62-21-300
fax: 12 632-87-35
zaczek@hotele.studenckie.pl
www.zaczek.hotele.studenckie.pl

PIAST Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków
tel.: +48 12 62-23-100, 12 62-23-300
fax: 12 637-21-76
piast@hotele.studenckie.pl
www.piastr.hotele.studenckie.pl

BYDGOSKA Hotele**
Studenckie
W KRAKOWIE
ul. Bydgoska 19, 30-056 Kraków
tel.: +48 12 636-80-00, 12 638-77-88
fax: 12 638-77-88
bydgoska@hotele.studenckie.pl
www.bydgoska.hotele.studenckie.pl

www.hotele.studenckie.pl



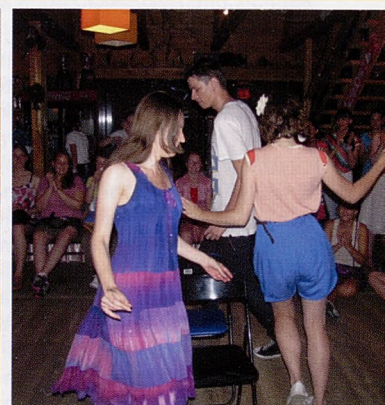
Ladies and Gentlemen,

It is the 43rd beginning of July when Kraków is hosting a few hundred students from all over the world to learn Polish language and culture. Summer School of Polish Language and Culture is an intensive portion of classes and lectures, but also a lot of entertainment and fun, that let the participants of our programs experience Polish language, country and people.

Each year students may expect highly exciting weeks here. It is time for grammar, literature, science, social studies, film, but also for tours, dance and acting workshops, meeting with the Polish traditions, and even sport competitions.

I recommend you to read the holiday issue of „WUJ” magazine, where we describe the summery struggles of our students with the Polish language, Poland, and Poles.

Piotr Horbatowski Ph.D.
School Director





The 43rd edition of Summer School of Polish Language and Culture has been launched

Jagiellonian University welcomes foreigners

On July 2, in the Main Aula of Collegium Novum the inauguration of the 43rd edition of Summer School of Polish Language and Culture was held. Foreigners from 47 countries, representing almost all the continents, arrived at Krakow in order to master the Polish language skills with the support of experienced and zealous lecturers.

Already a year ago Newena Kurtowa from Bulgaria did not know a word in Polish but it changed when she started Polish language and culture studies. It turned out that by the end of the language course she achieved the top results – as the only student she got the excellent mark at the exam. – My trip to Krakow and the participation in the Summer School of Polish Language and Culture was an award for the results. Polish language is not easy. At the beginning there were 30 students at the Polish language and culture faculty but at the end of the year remained only 7 of us. However, even though Polish is much more difficult than Bulgarian, I like to study the language – says Newena.

Newena, as the other 350 students, came to Krakow in order to master the Polish language speaking skills and learn Polish culture, customs and traditions during language courses offered by the School of Polish Language and Culture. The School of Polish Language and Culture has long tradition – the courses have been organized in Krakow since 1969. The inauguration of the courses this year was celebrated on July 2 in the Main Aula of Collegium Novum.

The official opening ceremony was held by professor Andrzej Mania, PhD., Vice-Rector for Educational Affairs, Jagiellonian University. The inauguration lecture entitled “Polish performances. Poland as the performances.” was presented by professor Dariusz Kosiński, PhD. The lecture was attended by the invited guests: Consul General of the USA in Krakow, Allen Greenberg, Consul General of the Federal Republic of Germany, Heinz Peters, PhD., Vice-Director of the Consulate of France in Krakow, Alan Schneider, Director of the Krakow division of the American Chamber of Commerce, Monika Pilarzka, Vice-Dean of the Polish Faculty, professor Renata Przybylska, PhD., and the Director of the Polish Language and Culture Centre in the World, professor Władysław Miodunka, PhD. The inauguration ceremony was held by the Director of Summer School, Piotr Horbatowski, PhD.

In the inauguration speech professor Mania praised the ambitions of the Summer School participants. – Individuals who decide to attend the summer language course prove that they want to learn and understand more. They want to study the Polish culture

– to learn Polish customs step by step, gradually but consistently and with in-depth insight. Krakow, due to its centuries-old tradition is the best place to such pursuits – underlined prof. Mania. The Director of Summer School, Piotr Horbatowski, PhD., during the official welcome speech to the course participants, particularly promoted the program enabling the thorough and comprehensive recognition of Poland by foreign students – apart from morning language classes and lectures in the afternoon the evening program has

been prepared, including among others, a cycle of meetings under the meaningful name of “Sacrum/Profanum”, during which the students are able to get to know Polish traditions and customs such as Polish wedding, Christmas Eve, Christmas and St. Andrew's Fortune Telling Day.

Everybody agreed that the title of the cultural capital of Poland given to Krakow was well-deserved and they encouraged the foreigners to get acquainted with the city individually in their





free time. Obviously, after completing their homework. Getting lost in the city can turn out to be an excellent way to get to know Krakow because it is the only way to experience the special, magic feel of the place. Director Horbatowski in the official welcome speech expressed his hope that after completing Summer School at least some students should be able to speak Polish language at such a level that they manage to spot language mistakes that may be made by the professors.

Polish language, although perceived as exceptionally difficult, does not discourage young learners from all over the world who want to study it. There are many reasons for the fascination with Poland and Polish language and culture – the most frequent one is Polish roots. Many course participants, such as Olivia Olender

from Rhode Island, although her parents come from Poland, do not know Polish language. – I cannot speak Polish, yet. I am in a beginners' group. This is my second visit to Poland; previously I visited my family here. I am impressed with the kindness of Poles and their willingness to help – especially when a person like me needs help because of the language problem – says Olivia.

Other reasons for coming to Krakow include as follows: friendly feelings for Poles, having friends from Poland and ...fascination with the beauty of Polish women and love with Polish cuisine. No matter what the reasons for the interest with the Vistula land are, the ones who want to confirm their language competencies with the state certificate will have a chance to take an exam (at B1, B2 or C2 levels) upon the completion of the

course. For such attendants special, separate courses held by the employees of the Centre of Polish Culture in the World have been prepared.

Foreigners can participate in 3-, 4- or 6-week courses. Some of the students came to Poland within the framework of "Polish for High-fliers" program as an award for excellent results in Polish language learning. In order to take to most from the time spent in the Summer School of Polish Language and Culture, students from other countries who want to get to know with Poland cannot only study the language itself. The culture, history and literature shall be presented during the afternoon lectures, evening meetings and workshops (for example, cooking or dancing workshops) and excursions (among others, to Wieliczka, Zakopane, in the Pieniny Mountains or to Oświęcim). The topic-oriented lectures include, among others: "Polish contemporary culture", "Communism and post-communist transformation in the Central and Eastern Europe", "Polish Film" and a theoretical lecture on the difficulties of Polish language: "Why is this Polish so complicated?"

An excellent culture-related introduction to studying Poland, both in formal way proposed by

the lecturers and individually, was the inauguration lecture of professor Kosiński. It dealt with Polish culture as a cycle of performances originating from religion, romantic literature tradition and history. He was explaining to the students and guests gathered in the Aula how the experiences of the entire nation – both political and cultural – interact and impact the external forms of manifesting the national identity and how traditional religious rituals, romantic literature and national liberation tradition mutually shape the identity of contemporary Poles.

Although the lecture of professor Kosiński was only an introduction and insight at what the participants of the Summer School of Polish Language and Culture can expect during the forthcoming weeks, while listened to in the historic Main Aula of Collegium Novum, at the heart of Krakow, it made an impression on the attendants. The first experiences of foreigners in Poland have always been very positive. – It is beautiful in here. I like Poland very much and Krakow is a wonderful city. That is why I have chosen to study here – laughs Natasza Chabunowa, a student from Russian Kalmykia.

MARTA ZABŁOCKA

On the important and everyday matters

Students of the *Polish for High-flyers* course talk to a newly elected Rector of the Jagiellonian University in Krakow, professor Wojciech Nowak, PhD.

DISCUSSANTS: BRIGITA MEIJA,
SVETLANA KIRILLINA, LIJUN XU

Good morning, Sir.

Good morning.

At the beginning we would like to thank you for the opportunity to participate in the Summer School and for its excellent organization. We would like to introduce ourselves - my name is Brigita Meija and I come from Latvia.

From Latvia?

Yes.

And my name is Lijun and I come from China.

Which city are you from?

I live in the province but I study in Beijing.

Ow, in Beijing. From what I know, in China you do not say Beijing, right? And where do you live in Latvia?

Daugavpils.

My name is Svetlana and I come from Russia, from Moscow.

I am very pleased that you decided to join our Summer School during your holidays. Your Polish is already very good. Great, it is impressive. And did you speak Polish before or have you learned the language just here?

No, we have already started learning earlier.

Right, it would be a top achievement to learn to speak Polish in such a short time.

We think, however, that we will speak even better after this course.

I am sure about it.

As you have just said, we are at the course. There are many of us and we are from different countries or even different continents. That is why we would like to ask you, because all our friends from the course asked us to do this, which countries have you been to?

There were lots of them. I know North America thoroughly. I have also been to Latin America, in the Caribbean, as I am really fascinated by that region of the world. I have visited practically the entire Europe. But I have not been to Australia and I have little experience with Asia.

I see.

Travelling is fantastic, everybody should visit other countries. That is when you get to know

other people, other customs, other cultures or civilizations. For example, I have a very good friend in Latvia. We have been friends for so many years. We met in the 90s in Rome. And about China nowadays, everybody knows so much because it is a powerful country which develops so rapidly. Not to say about Russia.

Although we are so different in the Summer School, all of us learn Polish culture, for example, every Friday we have cooking classes and that is why we would like to ask you about your favorite Polish dish.

Favorite Polish dish? Truly speaking, tripe. But tripe are not only Polish, the French ones are excellent. And from typical Polish food I like potatoes. And besides, for sure, pork chops with stewed cabbage, and of course, potatoes. And I like meat roulade with buckwheat. As for soups, I definitely prefer chicken broth.

And now, let's go on to more serious questions connected with the University activities. We have learnt that the Jagiellonian University achieved the first rank in the ranking of Polish universities. Can you tell us more about the secret of such a success?

Two things: the Jagiellonian University regularly achieves the first or second place in the ranking in the last years so it is not a one-time situation. Speaking in sports terms: we are always among the winners. The differences are not significant and the situation changes from time to time, but usually we hold the first position in the ranking. We are the best university in Poland and it is our tradition. It is worth noticing, as well, that we are the oldest university in Poland. It all fits together. The academic society in Krakow has the longest tradition. That is how it is all over the world. In 2014 we will celebrate 650th anniversary because our University was founded in 1364. It is plenty of time to create a very strong academic centre. Those are the people who determine the success. The walls do not teach or carry research but the people, the right employees that make it simply the best. And the best students. Why do I call them the best? It is not just being polite. I compare recruitment points nec-



essary to be approved for studying here with the points required by other universities. I am a surgeon and that is why it is easy to follow for me. With the maximum result of 300 points, it was not enough to have 275 points in order to study at our university. And it is similar at other faculties. We attract the best candidates and it is great. Our greatest concern is that the students who come here as the best ones did not deteriorate but became even better.

We have already talked about the history and tradition of the Jagiellonian University. And what future do you expect for this academic centre?

I hope that the forthcoming years will make the University even stronger. We have excellent employees, excellent students and we have managed to get so many resources from EU funds for infrastructure that the success boom is inevitable. You know, I belong to the generation that had to go abroad to do good scientific research – we did not have suitable equipment, laboratories and so on. We have already got all that recently. Nowadays, people with high potential do not have to go abroad as I had to.

It sounds very optimistic.

It is not optimism, that is reality. My optimism is that I think that we have so good people, so good employees that they will do their job best as they can. The facilities they need for their work are largely here and in a year or two they will be here in 100%. This means an incredible civilization progress. I have often talked about this with my colleague from Latvia and he

expressed his regret that he does not have such facilities, which means that it is impossible to do outstanding work. We have managed to achieve it.

All my friends who were born in Latvia or Lithuania and who come to Poland for education, they come to the Jagiellonian University, which gives them an opportunity to become great professors.

Welcome, come to us.

I will come for sure if I have such an opportunity.

And what do you want to study?

Polish language and culture.

We have to be and we will be a really open university. The more students from all over the world we have, the better. We will try to help, to do our best in order to "integrate students" to the largest extent. The language barrier is a problem but if this problem disappears, everything becomes easy. And in your case this problem is already solved because your Polish is very good. Of course, we also have faculties where classes are organized in English. However, if you are in Poland it is worth to learn Polish, even the specialized, professional variety. One needs to be persistent to do this.

But it is worth the effort.

Of course it is. Learning any foreign language is great. It facilitates the understanding of the country itself. Such education is time-consuming but fascinating.

Thank you for this excellent interview.

Polish wedding for guests from all over the world

Bread, salt, “duck” and “train” dances

Dancing, laughing, having fun. A Polish feast and traditions at... a Polish wedding. Within a cycle of meetings aimed at the promotion of Polish culture “Sacrum/Profanum” students from all over the world could experience themselves the joy of celebrating one of the most important family occasions in Polish culture, which is a wedding.

“Eden” restaurant, where the students have their meals every day, for that one evening was turned into a Polish tavern – a place of an exuberant wedding, gathering guests from all over the world. Squeaking wooden floors, long wooden benches for wedding guests and suitable decorations made the guests feel as in an old Polish tavern. The roles of the bride and the groom were played by foreigners. Tamyna Bauzhadze from Georgia, wearing a traditional white dress became a Polish bride just for one night to marry Lusac Otto from Brazil. The international married couple was having great time. After the traditional welcome by the parents (Urszula Legawiec, a lecturer – as the father – and Sylwia Kisielica, also a teacher – as the mother), a toast and traditional breaking of glasses for good luck, the feast started.

The customary first dance during the wedding, which is typical

for many cultures, was not a surprise to the Brazilian. The groom led his partner to the dancing floor, followed by other dancers joining the party. After the official part, a series of typical Polish wedding games was organized, such as a “duck dance”, a “train dance” travelling all over the wedding place, a dance with balloons, a traditional song game “mam chusteczkę haftowaną”, releasing the spouse from a tower, dressing in randomly drew clothes, a game with one missing chair and, of course, the capping ceremony.

What do Asian students think about the Polish wedding? As it turns out, you can find similar elements in wedding games even from such distant countries as Poland and China.

– In the Polish wedding it is amazing that everybody actually participates in the party. The games let integrate the families of the bride and the groom. In China



we have a very similar game as in Poland consisting in removing one chair each turn and taking the places by a larger number of people, which is always good fun for everybody. The most interesting and most unusual dancing games were the “duck dance” and the “train” dance. They are so fun! – say Gong Lingxi, Wang Yong and Xu Lijin.

The young married couple, taking active part in all the games, is probably best to know all of them.

MARTA ZABŁOCKA



Lusac, the groom:

Polish wedding customs are not very unusual. We also celebrate with pop music and we like to have fun and make practical jokes during wedding parties. Although the melody and rhythms are rather untypical and the choreography is surprising, I am not very surprised with Polish customs. During such parties the integration with all the other course participants is very good. It is also worth to stress the similarities of particular national cultures, which tightens the bonds between people. I was impressed by the fact that the school director, professor Horbatowski took part in all the games. It is very encouraging to join the party. The organizers are amazing with this respect.

Tamyna, the bride:

From the wedding games I hearted the “duck dance” and the game with the bag – drawing random clothes to wear them. As for the Polish wedding – in Georgia parents are not so involved in the organization of the wedding party of their children. It was surprising to me.



Sacrum/Profanum: Christmas Eve and Christmas in Poland

Christmas Eve in midsummer

On 10 July the students of the Summer School of Polish Language and Culture participating in the cycle of meetings devoted to Polish culture and customs "Sacrum/Profanum" had a chance to experience a Polish Christmas Eve.

Christmas Eve in midsummer. Weird? Yes, maybe a little bit. Summer storms outside the "Eden" restaurant, where the celebration of one of the most important Polish holidays was held, did not bother the foreigners, who were quietly singing Christmas carols, gathered around the Christmas tree, ignoring the summer season.

Christmas Eve, a family occasion full of love, tolerance and joy, was an opportunity to bond with other students of the Summer School. Sitting around six tables, they formed the following families: the Kolodko family (Highlanders), the Kowalski family, the Pilsudski family, the Zareba family and the Slowacki family (family of writers). The characteristic Polish Christmas Eve dishes include, among others, borsch with stuffed dumplings. The preparation of dumplings requires real skills; the precision is accompanied by the knack of experienced cooks.

Polish families during the summer Christmas Eve had to try to

prepare this time-consuming dish and after the instructions of Urszula Legawiec, a lecturer, after making and rolling up the dough, they started to form dumplings. The task was organized in a contest form – the families tried to form the largest number of dumplings within 10 minutes. After the verification by the jury assessing the quality of dumplings, it turned out that the largest number of dumplings was made by the unbeatable Kolodko family (180 pieces). The second place was awarded to the Pilsudski family (148 pieces) and the third to the Kowalski family (140 pieces).

When the Slowacki family was decorating the Christmas tree with sweets, another competition – this time for the longest paper chain decoration – was held. The Pilsudski family, who won that competition, as the first ones hang their crafts on the Christmas tree.

While decorating the Christmas tree the students also learned how to decorate the table for the Christmas Eve – the most problems they had with finding the right place for Christmas hay and additional set of tableware for an unexpected visitor. Also Christmas Eve waffer sharing and singing carols together brought lots of joy.

MARTA ZABŁOCKA



Filip Jaworski, Canada, Vancouver

I come from a Polish family. My dad is an interpreter. Krakow has its atmosphere; the city is very well organized. In the Market Square there are always lots of people – you can see they like to have fun. I strongly recommend Krakow and the program of the Summer School to everybody. It is an exceptional occasion to learn Polish language and meet great people and spend time in an efficient way.



Aneta Bujno, USA, New York

In the Summer School I study Polish at B1 level. I come from a Polish family and at home we often speak Polish. I also know Polish cuisine, and the occasional dishes, quite well. All the important holidays, including Christmas and Easter, we celebrate the Polish way. We meet with the family and prepare Polish dishes together. I also have a large family in Poland – I am just going for Polish wedding to Bialystok.



Sheina Geml, USA

I have been dancing Polish dances for 17 years. I love it. I have come here thanks to a scholarship – so the passion pays. Besides, I feel that Polish dances bring me closer to my roots and bond with my family. My great-grandparents were Polish and although I cannot speak Polish I like the language very much. The dumplings we were making for Christmas Eve taste ... different. In the family, during today feast, I was responsible for rolling up the dough. Apart from Polish ones, I also have Italian ancestors, and it happened so that the Italian cuisine is much closer to me and that is why I do not know Polish Christmas dishes.



“Peoples and Cultures Night” in the Summer School of Polish Language and Culture

Around the world in one night

On 16 July representatives of 47 countries participating in the Summer School of Polish Language and Culture had a chance to present themselves and their countries during the “Peoples and Cultures Night” organized in a cafe of the students hostel “Piast”. This two-hour event took everybody for a terrific journey – from cold northern Russia through dancing Brazil to exotic China.

The presentation forms the students used most often included multimedia presentations and singing. It turned out that over half of the participants who wanted to present the culture of their country to the remaining participants in an attractive way decided to choose music, singing and dancing. It turned out to be an excellent choice. Enthusiastic listeners became emotionally involved in the presentations of their colleagues, clapping hands to the rhythms and singing along the characteristic chorus lines. Music

allows presenting very differentiated contents – the Chinese used it as a background for the presentation of qipao – a kind of popular traditional Chinese dress. The fashion show was accompanied by a complicated choreography and followed a short presentation of Chinese fashion history.

Students from Ukraine, in their introduction, underlined their national characteristics – love for singing. They proved it by singing together a popular song, astounding the audience with their beautiful voices which brought

them great applause. Songs were also presented by, among others, Croats, Romanians, Germans, Americans, Moldovans and Byelorussians.

The Italian and the Russian adopted a different strategy during their presentations. They presented short animations which stressed stereotypes connected with their countries in a satiric form. The audience burst in laughter again and again. Laughter accompanied both presentations although the cultures of the two nations are so different. The ad-

ventures of Ivan and Boris – “typical” inhabitants of northern Russia, chasing a bear who stole their vodka in a tank were as funny as a stereotypical presentation of differences between daily habits of the Italian and other Europeans.

“Peoples and Cultures Night” was made even more attractive with karaoke singing – the international audience was singing together an east region ballad “Hej, sokoty”, “Czerwone korale” by Brathanki and a hit of Polish disco polo “Jesteś szalona”.

MARTA ZABŁOCKA

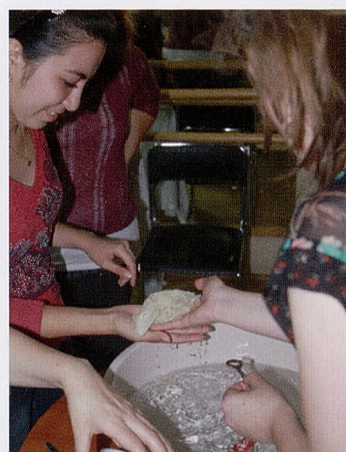
Sacrum/Profanum: St. Andrew's Day

Evening of foretelling

On 17th of July participants of summer School of Polish Language and Culture took part in celebration of St. Andrew's Day vigil, commonly called Andrzejki. In student house “Piast”, they celebrated the evening of foretelling. In fact young unmarried women were traditionally involved in this kind of divination but nowadays there is no distinction between man and woman who both are having fun during games.

al ceromancy and some forecasts involving term of getting married. To foresee this, participants took part in game where shoes are laid in line towards door (whose shoe first reach doorstep will first get married). They had also possibility to find out their future by divination which makes use of three cups. In one there was hidden a rosary (drawing this one bodes becoming a priest or a nun), in the second one ring (sign of quick marriage) and the last one was empty – these who got them are vulnerable to be old maid in the future...

MARTA ZABŁOCKA



Slavic folk fortune-telling for many of participants became surprising. They had an unique occasion to find out a name of future spouse (or wife) due to some popular divination games: pricking of paper heart with pin and finding out the name on small sheet of paper taken from under a pillow. Celebration of St. Andrew's Day vigil couldn't be without tradition-

Cooking classes for Summer School participants

Polish cuisine tasting

Polish dumplings ("pierogi") and liquors are culinary symbols of Polish cuisine. During the workshops in a students hostel "Piast" the participants of the Summer School of Polish Language and Culture had a chance to learn how the most popular Polish dish – which is paradoxically called "Russian dumplings" – is made and to prepare several kinds of liquors under the guidance of culinary experts.

The conference hall in the students hostel "Piast" was turned into a lively kitchen that night. "Too many cooks spoil the broth"? No way!

The students, who attended the cooking classes led by Sylwia Kisielica, a lecturer, in great numbers, after a short instruction learned how to prepare Polish dumplings. The practical part – dough making and forming the dumplings was preceded by a theoretical presentation. Next, the foreigners gathered around several tables in order to prepare the dough in the previously described way individually, although supervised, and were given a short but effective course of forming dumplings.

The honor of forming the first dumpling was experienced by Olivia Olender, an American from Rhode Island. Large applause that she was given encouraged the others to start their work. Classical "Russian" stuffing composed of potatoes, cottage cheese and onion was efficiently put into the dough circles and shortly the students managed to prepare three chargers of hand-made dumplings thanks to their efficient cooperation.

During the cooking and before the tasting another presentation took place – this time it was the preparation of home-made liquors. Poles are widely recognized for strong home-made alcohols. The volunteers could learn, among others, how to make a popular "kukulka" candy liqueur and coffee-caramel liqueur.

MARTA ZABŁOCKA



Natasza Chabunowa, Kalmykia, Russia

I have already known Polish cuisine a little bit. I was reading about "bigos" and "zurek". I tasted pancakes and Polish dumplings. I like Polish cuisine very much; the dishes are really tasty. It is similar to Russian cuisine. This is already my second time at the Summer School; last year I participated in a three-week course and I fell in love with Krakow and that is why I am back here again. This is a beautiful place although I would also like to visit other Polish cities – I have heard lots of good things about Gdansk. Although I come from Kalmykia, a republic in the south of Russia, I study international affairs in Moscow. Polish is my native language and that is why I learn it so eagerly.



Olivia Olender, Rhode Island, USA

Polish cuisine is excellent. I have not tasted the dumplings that I made because, unfortunately, I do not eat cottage cheese but I am waiting for the liqueur. It is so Polish! In the Summer School I learn Polish from basics although my parents are Polish. I am at the beginners' level. I am in Poland for the second time. I really fancy the country, language and cuisine and I am determined to learn Polish. As for the inhabitants of Krakow – I am very surprised – they are so helpful! They are really nice people, always eager to offer help especially when someone like me does not speak Polish. I can say the same about the teachers.



Jaroslav Shipovalov, Ukraine

Polish cuisine is very similar to the Ukrainian one. Only the names of the dishes sound so funny. As for the liqueurs – I love them. My father is interested in enology and I am also, like him, a connoisseur of alcoholic beverages. It is an interesting passion. The participation in the Summer School is an interesting experience as such. I participate in a three-week programme and I study at A1 level. I have Polish ancestors – my great-grandparents were Polish and that is why I fancy learning the language even more. Next year I intend to come back and continue learning – at the advanced level.



We teach language by acting

In 2010 a group of lecturers together with participants of a 6-week course of Polish language, thanks to the kindness and support of the School authorities, implemented a project entitled "Subjective map of Krakow by students of Summer School 2010". It was a unique idea in the Polish scale.

Its purpose was to activate the participants to use their existing language competencies and to master them (at all the language learning levels). The School of Polish Language and Culture of the Jagiellonian University, which is a part of the Centre of Polish Language and Culture in the World, within the framework of the project proposed working with innovative teaching methods, i.e. task and project approach. The above methods are applied in those two organizational units and are described by scientific employees of the Centre. We are precursors of the methods in the Polish scale. Both forms of the work with language and learners are based, first of all, on the potential, activities, resourcefulness and creativity of

the course participants. The learners have lots of freedom in carrying their tasks and projects while teachers in the didactic process act as assistants, mentors and advisers. This means that the work is very efficient and the results are excellent even in the opinion of the learners themselves. The aspect of cooperation with other people, elements of improvisation in situations resulting from contacts with native speakers and live language experiencing are invaluable. The mentioned project was a large success of language learners and great satisfaction for teachers. The effects of the work can be seen by clicking the following link: <http://poprzednia.uj.edu.pl/SL/mapa/>. In the light of such excellent results the School authorities included such a form of didactic work as a regular program offer for the course participants within the framework of the Summer School. Since 2011 further ideas of students have been implemented. In 2011 another project, entitled "Freestyle Krakow" was carried (link: <http://www.plschool.uj.edu.pl/projekty-studenckie/szkola-letnia-2011>). It was a huge success of the participants. We hope that the cooperation between the learners and the teachers is interesting for

the readers/Internet users. Welcome to the mutual discovering and mastering Polish language. Next project, in 2012, "Polish language is a contact sport discipline,

i.e. Polish in real life" is being carried during courses of the Summer School this year.

PROJECT TEAM





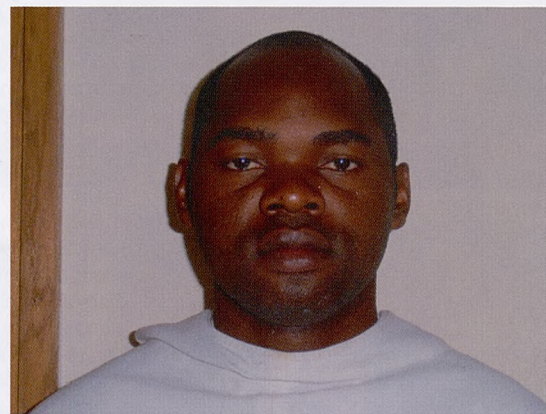
“还记得在法兰克福飞往卡托维兹的飞机上，波兰的蓝色净空向我们表示着欢迎，而如今距离我回国只有短短10天了。”

时光飞逝，我学习波兰语已经整整两年了。刚开始那会儿，一切都那么新鲜有趣，甚至于有些事看上去那么不可能，而如今尽管兴趣不如从前，语言学习倒成了每天生活的必要部分。起初的学习，一方面波兰语采用拉丁字母，这令我感到无比欣慰，另一方面，七个格的变化也着实让人抓狂。那段日子，生活仿佛充满了习题，从语法到词汇，即使这很让人厌烦，可毕竟是自己的选择，我有义务去跨越障碍，并且取得最终的胜利。

自从和波兰语结缘，我们有了很多机会结识波兰人以及国内对于波兰感兴趣的人。其中很值得一提的就是2011年五月在波兰使馆举办的使馆开放日。我们为前来的宾客准备了波兰歌曲和趣味波兰语课程，并和他们一起观赏了波兰特色舞蹈——波罗乃兹。除此以外，我们也多次参加使馆的宴会，氛围庄重而友好。

2011年十月我来到波兰实地学习波兰语和了解波兰民俗风情。由于波兰对于中国来说是个遥远的国家，两者在文化和习俗上有着很大的差异。我认为波兰人是个安静的民族，但是也因此显得保守看上去不愿意和外来人交谈。但是谈及酒吧，那他们又就是另一种样子了，他们频繁地去酒吧并以一种近乎疯狂的方式娱乐着。在波兰，街道上有特殊的时刻表，上面写着公交车到站的具体时间，这在中国是完全没有的。中国人是个注重饮食的民族，我也不例外。先前只在教科书上听说过波兰饺子，在这里我有幸实地品尝，冬天里的有段日子，我在一周内每天晚饭都以饺子为餐。在波兰我也到过很多地方，比如华沙，弗洛兹瓦夫，滨海省，目前暂住在克拉科夫。我十分欣赏克拉科夫的古迹，马尔堡和弗洛兹瓦夫的教堂。我也难以忘怀在索波特感受2011年落日的光芒。受学院和其开设课程的影响，我越来越希望更多地阅读波兰文学著作，并且决定要观看一些波兰电视剧，比如《波兰一家亲》，以此来适应波兰人飞快的语速。也希望有一天我能有幸和电视里的明星见面。

以上是简短的有关我和波兰的二三事，我想对你说起这段难忘的经历以表达我对这段日子在波兰的愉快经历的感激之情。同时也欢迎大家到中国做客。



Je peux immédiatement répondre sans réfléchir, que deux choses m'ont touché depuis que je suis arrivé en Pologne il ya dix mois.

Premièrement quand j'étais au Cameroun je savais déjà que les Polonais sont très croyants, mais je constate qu'ils sont plus croyants que je ne pensais. Par exemple, dans la plupart de certains villages je vois souvent sur les murs de certaines maisons près de la toiture des statues de la très sainte vierge marie. Et même, près des routes je rencontre souvent des crucifix. En plus de cela, combien d'église compte la vieille ville de Cracovie...? Cela m'a vraiment émerveillé.

Deuxièmement, bien évidemment l'hivers était pour moi quelques choses de nouveau. Je n'avais jamais vu je dirai "une pluie blanche" comme le coeur des Polonais. Mais l'hivers était aussi difficile et même terrible parfois, surtout quand il faisait -20 degrés. Je ne me rappelle plus combien de vêtements je mettais sur moi, le nez et les doigts me faisaient mal. Cependant, j'ai appris à faire du ski.

FRANCOIS MATERNE AYI AYI;
EN POLOGNE FRERE PAWEŁ

Новые польские дни

Польский язык и я. Вместе четыре года. Уже четыре года. Сначала был такой предмет, «зачт.» в зачетке, все как полагается. Потом – кружок по интересам и традиционные славянские утреники-вечера. А еще потом – живой и настоящий преподаватель из Польши, благодаря которому далекий славянский край с каждым днем становился все ближе и ближе, пока в один прекрасный день не...

«Czy mógłby pan powiedzieć, jak dojść do Pałacu Łazienkowskiego?» («Не могли бы Вы сказать, как пройти к Лазенковскому дворцу?») – обратились ко мне к первому попавшемуся прохожему в один из варшавских пасмурных дней мы, четыре студента филфака УдГУ, собиравшиеся на языковые курсы в Люблин. «Czy to pani robi ten wiatr?» («Скажите, Вы делаете этот ветер?») – обратился ко мне с неожиданным вопросом незнакомый пан, прежде чем показать нам дорогу. Наверное, он обратил внимание на мои слегка раскисанные ветром волосы...

«Sama pani ozdobiła tę parasolkę?» («Вы сами укра-

сили этот зонтик?») – спросила меня в тот же день молодая улыбчивая полька, разглядывая мой зонт, купленный каких-то пять минут назад в центре Варшавы. «Они такие открытые миру...» – подумала я тогда. И очень непосредственные, естественные, оригинальные...

И таких историй было много. Бывали случаи, когда мы спрашивали в автобусе, как доехать до того или иного места, а в ответ слышали целый хор голосов, в жарком споре выясняющих, как добраться легче, быстрее и интереснее. За месяц пребывания в чужой стране я ни разу не почувствовала себя брошенной, потерянной или забытой: я хорошо знала, что, если будет нужно, мне обязательно помогут. И так было. Конечно, во многом благодаря знанию языка. Наша польская речь, пусть с ошибками, пусть с акцентом, действовала на поляков как заклинание. И это объяснимо: кто из нас не стремится найти с собеседником общий язык?..

Словом, Польша была рада нас видеть, и Варшава ясно дала нам понять это уже в пер-



вые дни нашего путешествия. И если бы меня спросили: «Поляки, какие они?» – я бы ответила, что это люди, умеющие и, главное, любящие радоваться жизни.

Теперь я в Польше уже во второй раз. Снова «Lato Polonijne» (Лето полонистки), снова июль. На этот раз предложенное мне «блюдо» называется «Польский для лучших» и приготовлено по-краковски. Я впервые одна в чужой (а чужой ли?) стране, но чувствую себя абсолютно спокойно. Позавчера взяла в «Пясте» напрокат велосипед. Еду себе по парку в сторону старого рынка и читаю надпись на велодорожке: «Życie

jest piękne» («Жизнь прекрасна»). Я улыбнулась. С уверенностью могу сказать, что первое впечатление год назад меня не обмануло. Поляки действительно очень открытые, заботливые, обаятельные и творческие люди. А еще оптимисты. Как поется в одной из недавних польских песен, «wstaje nowy dzień, i właśnie o to chodzi» («просыпается новый день, и дело как раз в этом»). И я рада, что мои новые дни в этом июле «просыпаются» именно в Польше.

Саида Зайнуллина

Assistants – help needed

Summer School of Polish Language and Culture gathers every year a lot of people all around the world. Not only teachers and office workers take care of them, but also assistants. Someone has stomach ache? You have got some problems with a bank? You need recommendation of the best place for a party or explanation how to get to Schindler's Factory? It's simple – just ask your assistant.

Every course has two assistants. They work as guides during weekend trips, organize evening events, they represent school and they are the first people who incoming students meet. Patience and smile – you can always count on them. Why do the assistants choose that kind of job?

Karolina Łodygowska. 4 week course:

Working in the Summer School is great opportunity not only to meet wonderful people, but also great practice before our future job – I'm planning to study teaching Polish as a foreign language. Helping in homeworks and solving difficulties

of Polish language is great fun and practice at the same time.

Magdalena Kaczmarczyk, 3 week course:

Summer School is not only a course and learning, but also trips. We have fantastic opportunity to go sightseeing - visit Zakopane or Wieliczka Salt Mine in excellent companion. Moreover, we can look on Cracow from a different point of view – not only because of guides, but also thanks to students, who share the fascination of the Cracow's unique atmosphere.



Justyna Lisowska, Polski dla Najlepszych:

While working we can practise a lot of languages – not only students learn Polish, but also we can improve our skills. For example, I

can practise my Portuguese. Furthermore, we speak English, German, we learn some new words in Turkish, Swedish or Chinese. It is fascinating that so many people want to learn Polish!



Interview with the Director of Summer School, Piotr Horbatowski, PhD.

Teaching should have an attractive form



This year, for the first time, the Summer School of Polish Language and Culture organizes "Explorers' Summer" Youth Camp apart from the usual program for adults. The director of the Summer School, Piotr Horbatowski, PhD, talks about the new project.

What is the origin of the idea of organizing the youth camp?

The school has a long tradition of organizing Polish language and culture learning programs for foreigners; the first courses were held already in 1969. They were designed for adult learners. At first almost all our participants were of Polish origin. However, it has changed in time and now more and more people who are interested in Poland for other reasons are coming: they deal with business, culture or translations. At this moment in the Summer School we have about 50% of students with Polish origin and 50% of foreigners who do not have Polish roots. For a few years we have been also receiving applications from younger learners, under 18 years old. We started to think about organizing a summer camp especially for the youth. And this year we managed to organize such a camp. We were astounded by the feedback. In the Summer School we usually have about 400-500 people. However, we were not able to prepare such a big project for teenagers. Therefore, there are 45 participants altogether in the "Explorers' Summer" Youth Camp. We had to refuse many applicants due to the limits in the number of participants.

And which countries do the participants come from?

As we expected, half of the participants are Polish Americans – students who have Polish roots but live in the United States of America. Apart from them there are many students from outside of our east boarder: Ukraine and Byelorussia. Which is interesting, some of the participants are not of Polish origin. They have come because

they are interested in Poland and Polish culture. We also have single participants from Western Europe.

The program of "Explorers' Summer" is very differentiated. What is its purpose?

The Jagiellonian University is really interested in being open to the world. Foreign programs for foreigners every year become more and more comprehensive and the offer is enriched. One of the priorities of the academic authorities is the internationalization of studies. The camp is to show to teenagers, who are our potential future students, that the Jagiellonian University is open to young students and awaits them. Also the Rector of our university mentioned that during the inauguration ceremony. While greeting the participants he was talking about perspectives of studying in Krakow. We want our young visitors during the camp to get acquainted with the university, reveal its rich traditions, great historic buildings of Collegium Maius, University Museum, Collegium Novum and the newest image of the Jagiellonian University, which is the new campus. All that is to show the rapid development of our university. Moreover, we want to show Polish traditions, Polish culture and history to the participants. Krakow is a perfect place to do this, with its centuries of history and traces of multicultural life. Of course, everything is presented in a modern, interactive form of projects carried by the participants themselves and not monotonous lectures in lecture halls. The schedule includes dancing classes, a city game, task projects devoted to the Jagiellonian University, John Paul the Second, etc.

However, "Explorers' Summer" is also a language camp...

"Explorers' Summer" is a language learning and exploring camp. There are three components: they are devoted to language learning, getting acquainted with the university and Polish culture. The language learning obviously plays a very important role. At the camp we have many people whose Polish is good or very good. Which is very nice to me, we also have many people who do not know Polish yet but want to learn it. Who knows, maybe spreading Polish as foreign language among people who do not have Polish origin but suddenly discover our country is even more important than spreading Polish culture among the youth of Polish origin? An interesting and important phenomenon is the fact that young people want to visit Poland. Their plans, such as studies or work are also connected with Poland.

Which Polish language teaching methods are used during the classes?

All our teachers try to make the Polish language learning attractive. We have been the first to introduce the communication method to Polish language teaching. Nowadays new trends include project and task methods and we teach language by acting. We do not teach grammar just for its sake but in order to communicate, to act and to be effective. The youth explore the city, do sightseeing but also have specific tasks to perform – the teaching process should have an attractive form. The purpose is also met by excursions, among others, to Zakopane.

INTERVIEWER: MARTA ZABŁOCKA



City game in Krakow organized for the participants of the "Explorers' Summer" youth camp

Krakow-style game



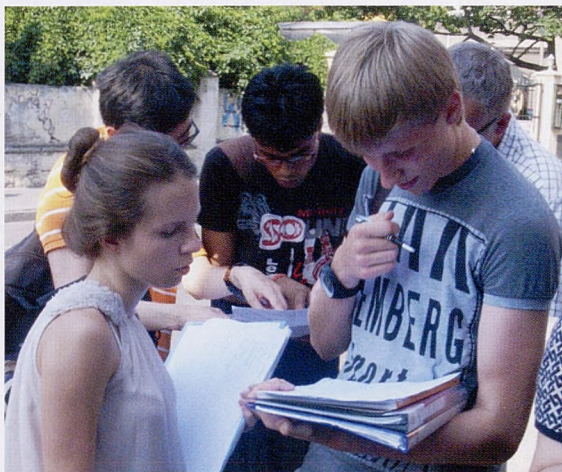
Friday morning, although it was July the thirteen, turned out to be lucky for the participants of the "Explorers' Summer" youth camp who took part in the city game organized in Krakow. In the points scattered around the Main Market Square they were solving various language and culture-related tasks.

Eight groups of several persons each were given differentiated tasks in twelve strategic points in the vicinity of Krakow Main Market Square, Wawel Castle and Kleparz district. The organizers prepared riddles requiring from the game participants not only the knowledge of Krakow and language skills but also information soliciting skills. In order to find the right answers the team members frequently had to ask the Krakow dwellers for help. In one of the points the players had to correct a text about the city which had 10 content-related mistakes. The text was, among others, about the history of monuments in Krakow and the history of the city itself.

In the remaining points the game players learned an alternative legend of the Wawelski Dragon, talked to the doorman of the Centre of Polish Language and Culture in the World and had to solve quizzes and puzzles. As an award for the correct solution of the task in each point the entire group was given the animator's signature, which opened the way to another step.

Each group had its unique name, including, among others, "Purple Dragons", "Krakow by Night" and... "Russian-American Mafia" (of course the team members included Russians and Americans). The game, according to Urszula Legawiec, a teacher at the "Explorers' Summer" youth camp, was to develop, first of all, language and communication skills of the game players, who in a pleasant and active way could get acquainted with the city. Everybody liked such a way of learning about Krakow and developing language skills.

MARTA ZABŁOCKA



Maria Rossi, New Jersey, 17 years old
I learned about the possibility of coming to the camp from an announcement on the Internet. Besides, my mother's friend's son was at such a camp a few years ago so my mom talked to her and got all the necessary information. She strongly recommended the camp. It is fine here in Krakow. The game was very interesting; I participated in a similar one at my place. I like the fact that everybody has to cooperate and we work as a team. When I have to solve grammar tasks and tasks connected with the history or culture of the city or Poland I think that the grammar ones are more difficult.



Kacper Turek, California, 17 years old
About the possibility of going to the "Explorers' Summer" youth camp I learned in church where I am an altar boy. The headmaster also told us about the camp and that is why I decided to come to Krakow. I have already been here, at another trip, but then I haven't seen the University or the Wawel Castle. Although the Jagiellonian University is cool I will certainly not come to study here because in future I plan to open my own restaurant and I do not need higher education to do this. In my place I used to attend Polish school for 6 years and I dance in a dance group "Polonia" in Yorba Linda.



Ania Blackmore, Canada, 15 years old
This is my sixth visit to Krakow. I like the city very much. I have a family in Szczecin and my mother comes from Poland. At home we speak Polish and I know the language but not very well. Unfortunately, I have not attended any Polish school.

“Explorers’ Summer” participants at dancing classes

Dancing through Krakow



On 11 July the youth participating in the “Explorers’ Summer” youth camp organized by the School of Polish Language and Culture met professional dancers in order to learn Polish dances.

The workshop was organized within the framework of the cultural program – learning Polish dances broadens the mind and facilitates experiencing foreign culture. During the workshops, divided into two parts (two meetings of one and a half hour each), the participants of the “Explorers’ Summer” could learn how to dance, among others, Cracovienne and Polonaise. They were also learning Silesian and Highlander dances. – We try to teach not only such typical Polish dances as Cracovienne or Polonaise but also teach about Polish folk culture and show such traditional games as for example “Mam chusteczkę haftowaną”, which is a dance game – says Barbara Godłowska from the Dance and Vocal Group of the Jagiellonian University “Słowianki”, who is a dance instructor during the workshop. Her dancing partner was Artur Adamski, who also dances in the “Słowianki” group, and they were accompanied by Marek Bebak, an accordion player. Live music, involvement of the workshop instructors and the dances as such made the classes a great fun.

During the classes the youth from the United States of America, Byelorussia, Ukraine, Russia, Austria, Germany, France, Switzerland and Sweden were dancing together in one hall. Dancing connects people and removes all the barriers – both the national and language ones.

MARTA ZABŁOCKA



Asia Burdzel, Chicago, 15 years old

We dance with Michelle together, I like it very much. It is a great pleasure to me and I like the classes very much. It is great fun. I learned about the possibility of coming here by chance – from an announcement in Polish daily news.



Michelle Przewoźnik, Chicago, 15 years old

I know Polish dances because I have been learning to dance for quite a long time, which is five years. I even used to dance in a Polish dance group – “Krakowianki”. About the possibility of coming to the camp I learned from an article in a newspaper. Polish dances are not difficult, they are pleasant to dance and easy to learn.



Natalia Wróblewski, Boston, 13 years old

I come from a Polish family and at home we all speak Polish. I also attend Polish school. That is where I learned about a possibility of coming for holidays to Poland – our teacher told us about it. It is very jolly during the workshops. Both dances we have been learning are very easy. Besides, I am a dancer and I dance every day. I even take part in dancing contests.

STUDENTS SAY



Karolina Pasierb, USA, 15 years old

I have attended Polish school for 9 years already and the headmaster told my mother about the opportunity to come to Krakow. I agreed and that is why I am here. My parents are both Polish; they were born in Stalowa Wola. We speak Polish on a daily basis but I have come here to improve my speaking skills. I like all the classes at the camp but I enjoyed the excursion to Wieliczka and Zakopane most of all. I have not seen Polish mountains before. I am still wondering where I want to study. My cousin is now going to study in Wroclaw. I have not been thinking about it, yet. Ow, maybe a little bit. And in Krakow... everything looks cool.



Kamila Lauer Czerwinski, Sweden, 16 years old

I come from Poland but I live in Sweden. My mom learned about the camp from a Polish language teacher and then suggested my going to the camp. I attend Polish language classes once a week and the teacher said that it would be great if I came here. Polish is my native language and only later I learned Swedish although I was born in Sweden. I have come here to Krakow not to learn Polish but to learn about the culture and to visit many places. I am very satisfied; the camp met all my expectations. Dancing classes were very interesting – it was much more difficult than I thought. It was something you do not do every day. You can always visit a museum but dancing Cracovienne in a school hall does not happen too often.



Małgosia Mazurek, USA, 16 years old

I have come here from New Jersey. Every Saturday I attend Polish school and I learned there about the opportunity to come here. My parents wanted me to visit Krakow and speak some Polish. A few people here are from New Jersey but we have not known one another. In my city there are a few Polish schools and I actually even did not know about it before. My parents and grandparents come from Poland. I am one hundred percent Polish. When somebody asks me where I am from – I say I am from Poland. At the camp I enjoyed sightseeing Krakow most. I was here three years ago but I did not see as much as now. Zakopane was very interesting; I saw only pictures of it before. Everybody told me about all those beautiful places but I have never seen them myself. Now I had a chance to do it. Until now, when I was coming here, I was only visiting my grandmother in Biłgoraj.



Szymon Matejuk, France, USA, 15 years old

I have been living in France for a year but actually I lived for fourteen years in the United States – in three different places – among others in Baltimore and Maryland. I have come to Krakow to talk and to spend some time with Polish Americans. I like America very much. This year in France was quite difficult for me because I left all my friends in America. I would like to come back there as soon as possible. I like Poland very much, I am a patriot, I would do anything for Poland, I love to be here but I want to live in America. And I also intend to study in America, at Harvard of course. I am thinking about business and finances.



Ahmad Kassem, Egypt, 16 years old

I come from Cairo. My grandmother was Polish, my mother is Polish but my father is Egyptian. My grandmother was teaching me Polish when I was young. I liked the classes at the camp very much, especially the city game. I got to know Krakow pretty well, I saw many places that I have never seen before, truly speaking. This is my seventh visit to Poland and the third one to Krakow. I am amazed by the architecture of the place. In Cairo all the buildings look the same. Here, each building tells you something. I was thinking about studying in Krakow – biotechnology – and I have come here to get acquainted with the city.



Maria Błagowieszczeńska, Russia, 16 years old

I have come here from Moscow. I found the information about this camp while browsing through the Internet website of the Jagiellonian University. We were looking for an opportunity to come to Poland together. My mother is one hundred percent Polish and my father also has Polish roots. I would like to study here in Krakow. I hope it is not only a dream but that I will pursue it once in future. I was thinking about law. I plan my future both in Poland and in Russia. Maybe I should study international affairs? I started learning Polish half a year ago in "Polonia" organization. I learn in an ordinary Russian school but I have additional courses in the afternoon. Russian language is more difficult to learn for the Europeans because we use Cyrillic alphabet.



Dzima Kalesnik, Byelorussia, 16 years old

It is a great camp. I enjoyed various classes in the Old Town most. We also saw the university – it is very big. I would like to study here. I learn Polish language at A2 level and I came here in order to practice speaking. I would like to come here also next year.



Sara Leupi, Switzerland, 14 years old

My mother wanted me to improve my Polish and that is why she has found the course for me. She asked me if I wanted to go and I agreed of course. In Switzerland I learn at school but now I have my summer holidays. I do not learn Polish language in Switzerland but I only speak Polish with my grandmother and sometimes with mom, but not so often. It is really great in Krakow. The university is huge and old. We were also shown around the new campus. I have been to Poland several times already but only for holidays. I usually came here for sightseeing.



Żenia Agaszowska, Ukraine, 15 years old

I noticed an announcement of the camp with my father on the Jagiellonian University website because I am thinking about studying chemistry at this university. It is difficult, which I like very much. My mother also studied chemistry but at the Technical University in Kharkiv. I have come from there. I am Ukrainian and I do not have Polish roots. I speak Polish because we have very good friends in Poznan and we speak Polish with them. It is not a very difficult language to learn when you know Ukrainian and Russian. I started learning Polish in September, at language classes. In Kharkiv we have a Polish culture society where I learn Polish. At the camp I enjoyed city game most of all. I was in "Polish Dumplings" team and we won the game.

SUMMER SCHOOL 2012 SCHEDULES

A – FOUR-WEEK PROGRAM, July 2–29

Inauguration: July 2, 4:00 p.m., Aula Collegium Novum
Introductory lecture by PROFESSOR DARIUSZ KOSIŃSKI PH.D.
Farewell ceremony: Friday, July 27, 8:00 p.m.

Polish Language Classes

1. Polish language placement test: July 2, 9:00 a.m.
2. Language classes start on Tuesday, July 3.
3. Polish language final examination: July 26–27.
4. Intensive course: Monday through Friday, 8:30–10:00 a.m., 10:30–12:00 noon. Non-intensive course: Monday through Friday, 8:00–9:00 a.m., 9:10–10:00 a.m.
5. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 75 hours (intensive course; 5 credits/ECTS points), and 45 hours (non-intensive course; 3 credits/ECTS points).
6. Optional evening language activities will be offered.
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m.).
8. For the students interested in taking the State Certification Examination in Polish as a Foreign Language a preparatory course is offered.

B – SIX-WEEK PROGRAM, July 2–August 12

Inauguration: July 2, 4:00 p.m., Aula Collegium Novum
Farewell ceremony: Friday, August 10, 8:00 p.m.

Polish Language Classes

1. Polish language placement test: July 2, 9:00 a.m.
2. Language classes start on Tuesday, July 3.
3. Polish language final examination: August 9–10.
4. Hours: Monday through Friday, 9:00–10:30 a.m., 11:00 a.m.–12:40 p.m.
5. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 120 hours (intensive course; 8 credits/ECTS points).
6. Optional evening language activities will be offered.
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m.).
8. For the students interested in taking the State Certification Examination in Polish as a Foreign Language a preparatory course is offered.

C – THREE-WEEK PROGRAM, July 2–22

Inauguration: July 2, 4:00 p.m., Aula Collegium Novum
Farewell ceremony: Friday, July 20, 8:00 p.m.

Polish Language Classes

1. Polish language placement test: July 2, 9:00 a.m.
2. Language classes start on Tuesday, July 3.
3. Polish language final examination: July 19–20.
4. Hours: Monday through Friday, 8:30–10:00 a.m., 10:30–12:00 noon, 12:15–1:20 p.m.
5. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 75 hours (5 credits/ECTS points).
6. Optional evening language activities will be offered.
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m.).
8. For the students interested in taking the State Certification Examination in Polish as a Foreign Language a preparatory course is offered.

D – THREE-WEEK PROGRAM, July 23–August 12

Inauguration: July 23, 9:30 a.m., Aula Collegium Maius
Introductory lecture by PROF. MAGDALENA MARSZAŁEK, PH.D.
Farewell ceremony: Friday, August 10, 8:00 p.m.

Polish Language Classes

1. Polish language placement test: July 23.
2. Language classes start on Tuesday, July 24.
3. Polish language final examination: August 9–10.
4. Hours: Monday through Friday, 8:30–10:00 a.m., 10:30–12:00 noon, 12:15–1:20 p.m.
5. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 75 hours (5 credits/ECTS points).
6. Optional evening language activities will be offered.
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m.).

PdN – POLSKI DLA NAJLEPSZYCH

Inauguration: July 2, 4:00 p.m., Aula Collegium Novum, 24 Gołębia Street
Farewell ceremony: Friday, July 20, 8:00 p.m.

Polish Language Classes

1. Polish language placement test: July 2, 9:00 a.m.
2. Language classes start on Tuesday, July 3.
3. Polish language final examination: July 19–20.
4. Hours: Monday through Friday, 8:45–10:15, 10:45–12:30
5. An academic hour lasts 45 minutes. The total number of academic hours on this program equals 75 hours (5 credits/ECTS points).
6. Optional evening language activities will be offered.
7. Language consultations Monday through Friday (7:00–8:30 p.m.).
8. For the students interested in taking the State Certification Examination in Polish as a Foreign Language a preparatory course is offered.

Those participants who wish to earn more credits/ECTS points for the Polish language are invited to take an additional course: Real Life Situations (RLS) which is held every other day, 3:00–4:30 p.m.

RLS – REAL LIFE SITUATION

Practical exercises which enable the participants to hone their Polish language skills in real-life situations, exploiting the grammar and vocabulary learned during lectures in actual conversations with Poles, beyond the confines of the classroom. Courses are offered at all levels of proficiency and take advantage of multimedia aids as well as Internet-based sources. Activities are task – and project-based (see <http://www.plschool.uj.edu.pl/projekty-studenckie> for results of past activities). These courses are intended to be practical and to take you out and about in Krakow. The topic headings are deliberately widely drawn, to enable students to decide for themselves on which aspects they would like to concentrate.

The courses in Polish language are structured in accordance with the level specifications defined in the Association of Language Testers in Europe (ALTE) and with the curricula adopted by the Polish Ministry of Science and Higher Education for the purpose of the state certification of the competence in Polish as a second language. Thus, we distinguish the following six levels of proficiency:

1. Breakthrough (Level A 1)
2. Waystage (Level A 2)
3. Threshold (Polish State Certificate Level B 1)
4. Vantage (Polish State Certificate Level B 2)
5. Effective Operational Proficiency (Level C 1)
6. Mastery (Polish State Certificate Level C 2).

THE METHOD:

The Polish language programs, the teaching methods and most of the teaching aids used during the summer courses have been developed by the staff of the Jagiellonian University Center for Polish Language and Culture in the World. The Center is a leading research institution on teaching of Polish as a foreign language. Since Polish is a highly inflected language, some well developed methodologies (e.g. those developed for teaching English) cannot be indiscriminately adopted by the teachers of Polish. Thus, we have worked out our own method of teaching Polish, which is of an eclectic character. For many years we have been teaching advocates of the communicative approach in foreign language teaching, never hesitating to teach functional grammar – even explicitly and cognitively – if our students needed it. Effective communication in Polish is impossible without a firm grammatical foundation. We have emphasized the need of parallel work on developing all language skills, including writing which is sometimes neglected in language teaching.

Please remember that students from all over the world and speaking various languages come to study in the School. That is why all language classes are basically conducted in Polish, even on the beginners level!

Jagiellonian University School of Polish Language and Culture

ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska
Phone +48 12 622 31 83, Fax +48 12 622 37 60
plschool@uj.edu.pl www.plschool.uj.edu.pl



EXPLORERS' SUMMER – SUMMER POLISH LANGUAGE AND CULTURE CAMP

JULY 8–20, 2012

JULY 08 (Sunday)

- Placement test
- Orientation: your dorm and its immediate surroundings
- Opportunity to attend Holy Mass

JULY 09 (Monday)**Jagiellonian University Day:****Get to know the school where you may study in the future****A/ Tradition**

- Tour of the Jagiellonian University Museum: Collegium Maius
- Formal inauguration at the JU Senate Hall and meeting with JU Rector

B/ Jagiellonian University today: the New Campus

- Language course hours: 15:00–17:35
- Tour of the New Campus
- Get-to-know-each-other party

JULY 10 (Tuesday)**Science & Technology Day**

- Activities in the Garden of Experiences
- Language course hours: 15:00–18:30
- Encounter with Polish tradition: St. Andrew's Eve

JULY 11 (Wednesday)

- Language course hours: 9:30–13:55
- Sporting activities: swimming, soccer, basketball
- Dance workshop, Part One: traditional Polish dances (krakowiak, polonaise, kujawiak). The workshop will be conducted by dance instructors from the university's folk dance ensemble, Słowianki.

JULY 12 (Thursday)**Following the History of Krakow, Part One**

- Sightseeing: stroll around the Market Square, the Cloth Hall, St. Adalbert's Church, Virgin Mary's Basilica, the Barbican and the Florian Gate, Wawel Castle, "the Pope's Window", and more
- Language course hours: 15:00–15:45 15:55–18:30
- Dance workshop, Part Two.

JULY 13 (Friday)**Nations and Cultures Day**

- URBAN GAME: test your knowledge of and about Krakow
- Nations and Cultures Afternoon: participants' presentations
- Film night: adaptation of A. Mickiewicz's Pan Tadeusz

JULY 14 (Saturday)**Following the History of Krakow, Part Two**

- Departure for central Krakow, sightseeing: Historical Museum of the City of Krakow – Rynek Underground – tourist route
- Departure for Wieliczka
- Tour of the Salt Mine Museum
- Music workshop: Polish songs

JULY 15 (Sunday)**Folklore Day**

- 7:45 Departure for Zakopane
- Tour of museums and sites important to Góral folklore, art and architecture
- Opportunity to attend Holy Mass
- Sightseeing/shopping/relaxation: Gubałówka and Krupówki
- Film night: The Revenge (Zemsta)

JULY 16 (Monday)**Exploring Krakow on foot: the legacy of various cultures**

- Language course hours: 9:30–13:00
- Kazimierz District: tour of sites important to Jewish culture, and Skatka – the treasury of Polish religion, tradition and culture
- Shopping at Galeria Kazimierz Mall
- Dinner on the riverside, stroll along the bank of the Vistula – Krakow by night

JULY 17 (Tuesday)

- Language course hours: 9:30–13:55
- Gallery and art workshop at the National Museum in Krakow
- 20:00 Encounter with Polish tradition: Christmas Eve

JULY 18 (Wednesday)**Following the footsteps of John Paul II, the Polish Pope**

- Departure for the Shrine of Divine Mercy in Łagiewniki
- Visit to Wadowice, tour of John Paul II's Museum, "papal" cream pie
- Virgin Mary's Shrine in Kalwaria Zebrzydowska: John Paul II's favorite places
- Miniatures Park in Inwałd: shrines associated with John Paul II
- 20:00 Film night: films about the life of John Paul II

JULY 19 (Thursday)

- 9:00 Language course hours: 9:00–12:30
- 14:00–18:30 Departure for the ZOO + climb onto Pilsudski Mound
- 19:00 Dinner: CAMP FIRE (songs, dances, games)

JULY 20 (Friday)

- 10:00 Language course hours: 10:00–13:30
- 15:00–18:00 Sporting activities (swimming pool available)
- 20:30 Goodbye get-together

Jagiellonian University School of Polish Language and Culture

ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska

Phone +48 12 622 31 83, Fax +48 12 622 37 60

plschoo@uj.edu.pl www.plschool.uj.edu.pl